

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w lekcie gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadawać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 22. Red. naczelny 21-02. Międzydzielny 22. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

POŻYCZKA ANGIELSKA.

Ośm tygodni trwający w Londynie pobyt p. wiceministra Koca zakończony został ostatecznym podpisaniem t. zw. kontraktu elektryfikacyjnego między Rządem polskim a przedstawicielami dwóch wielkich angielskich firm: „English Electric Comp.” i „Metropolitan Wickers”.

Rzecz nie rozegrała się bez głębokiej rozważy i najdokładniejszego przygotowania. Sama elektryfikacja węgla warszawskiego była wypracowana od dawna i już przed kilku laty przygotowany był plan sfinansowania tej roboty. Wówczas jednak myślano o kapitale amerykańskim. I niezawodnie byłoby już wtedy doszło do sfinalizowania tego zamierzenia, gdyby nie załamanie się rynku nowojorskiego, które postawiło pod znakiem zapytania uzyskanie pożyczki w Ameryce. Trzeba było zwrócić się gdzieś indziej. Mniej więcej przed dwoma laty rozpoczęły się rozmowy z finansjerką angielską. W żywym kontakcie pozostawało też od tego czasu nasze Ministerstwo Skarbu z angielskimi firmami, technicznymi i finansowymi, uzgadniając szereg skomplikowanych zagadnień natury finansowej, technicznej i prawnej i w końcu znaleziono rozwiązanie, zadowalające obie strony.

P. wiceminister Koc położył w całej tej sprawie osobiste pierwszorzędne zasługi. Dosłownie, w pocie czoła, od wczesnego ranka do późnej nocy, w upalne dni lipcowe poświęcał każdej godzinie ostatnich tygodni staraniem o sfinalizowanie pożyczki angielskiej. Dziś ma tę pracę poza sobą i ma ją pełną owocnych rezultatów.

Znaczenie tego faktu jest wagi pierwszorzędnej. Musimy wyznać, że ze względu na obecne wielkie trudności finansowe — co nas oczywiście w pełnej mierze usprawiedliwia — nasz stołeczny węzeł komunikacyjny w poważnym znajdował się zaniedbaniu. Zarówno pod względem swego zewnętrznego wyglądu, jak i pod względem sprawności, nie odpowiadał zadaniom ani z punktu widzenia gospodarczo-komunikacyjnego, ani reprezentacyjnego. Obecnie sprawę tę uważać należy za załatwioną w sensie pozytywnym. Węzeł warszawski uzyska należne mu miejsce nie tylko w ramach komunikacji wewnętrzno-krajowej, ale i w ramach komunikacji tranzytowej, międzynarodowej. Warszawa stanie się jednym z najdoskonalszych w środkowo-wschodniej Europie punktów węzłowych dla dalekiego ruchu między zachodem i wschodem, ruchu zarówno towarowego jak i osobowego. Jakże stać spływać mogą korzyści, nie trzeba chyba zbyt obszernie tłumaczyć.

To moment pierwszy. A dalej: w czasie, kiedy kurczą się wszelkie obroty, kiedy zamiera produkcja, rodując w ten sposób coraz to nowe tysiące i dziesiątki tysięcy bezrobotnych, gdy inwestycje, nawet dla celów najniebezpieczniejszych, najpożyteczniejszych stają się wysoce problematyczne — na rynek polskiej wytwórczości i na rynek polskiej pracy spłynie gotówka ponad milion funtów szterlin-

gów, przeszło trzydzieści milionów złotych. Taką możliwością nie pogardziło by w czasach dzisiejszych żadne, nawet bogatsze od nas, państwo.

Ale największe w całej tej sprawie znaczenie posiada moment trzeci. Moment wprowadzić o charakterze moralnym, ale jednak najdonioślejszy.

Oto otrzymujemy pożyczkę w czasie wielkich kontraktacji na międzynarodowych rynkach pieniężnych. Nie jest to niczem innym, jak tylko wyrazem największego zaufania sfer przemysłowych i finansowych Londynu, a pośrednio całej zagranicy, dla polskiej gospodarki. Słusznie mówi

się, że obecny kryzys światowy jest przede wszystkim kryzysem zaufania. Ten kryzys zaufania, jeśli chodzi o Polskę, został na terenie międzynarodowym przełamany. Polska ten kryzys już przeżyła. W jego miejsce występuje wobec nas na świecie coraz wyraźniej i coraz silniej czynnik zaufania.

Zasługa to rządów pomajowych, które oparły się kategorycznie pokusom inflacyjnym, co mocno zostało zadokumentowane w czasie konferencji londyńskiej przez przystąpienie Polski do państw „bloku złota”. Stało się zaś to możliwym dzięki przewidywającej i konsekwentnej polityce, jaką prowadzi Polska. Rząd nasz nigdy nie dał się zaskoczyć naporowi kryzysu, lecz zawsze działał uprzedzająco i zapobiegawczo. Stabilizację pieniądza i równowagę budżetową wraz z dodatnim bilansem handlowym okupiło, co prawda, społeczeństwo drogą ciężkich ofiar, ale za to mogliśmy spokojnie przetrwać również i ostatnie, wstrząsy finansowe z dewaluacji dolara, tak jak przed laty wyszliśmy zwycięsko, gdy załamała się marka niemiecka, a potem funt angielski. Wyszliśmy z dawniej przez naszego zachodniego sąsiada „polnische Wirtschaft” stając się teraz dla obcych przykładem, zdobywając nam uznanie, szacunek i zaufanie. Polska jest jedną z nielicznych wysp, do których przystępu nie mają nawałnice walutowe, jest terenem, o który odbijają się wstrząsy, wprowadzające gdzieś indziej chaos w życie gospodarcze.

Podkreśla to wszystko już dziś prasa angielska, a konsekwencje tego znaczą się też na rynku angielskim. Wszak wedle doniesień organu City londyńskiej „The Financial Times” wiadomość o zawarciu z Rządem polskim umowy w sprawie elektryfikacji węgla warszawskiego wywołała z miejsca na giełdzie londyńskiej popyt na akcje towarzystwa „English Electric Comp.”, które podniosły się o 7 prc. swej wartości. Siedmioprocentowa polska pożyczka stabilizacyjna była, dzięki nastrojom wywołanym na giełdzie londyńskiej względem Polski, niezwykle mocna. Rodzi się dla nas okazja stopniowego dalszego rozwoju współpracy gospodarczej z Londynem, okazja przyciągnięcia kapitału angielskiego na inne pilne inwestycje.

Niestety, pochłonięci licznymi kłopotami, codziennymi przejawami światowego kryzysu gospodarczego, nie zawsze zdajemy sobie należycie sprawę z realnych walorów, jakie reprezentuje obecnie na świecie Polska, zwłaszcza w zestawieniu z sytuacją szeregu innych państw. Ale chociażby ta ostatnia, może stosunkowo niewielka, pożyczka, uzyskana w czasach, kiedy na rynku światowym najmniejszych niema skłonności do pożyczania innym, jest najwymowniejszym świadectwem, że świat wierzy w siłę gospodarczą Polski, dająca gwarancję przetrwania chudych lat kryzysowych.

Dwaj Polacy lecą przez Atlantyk.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (Sz) Z Nowego Jorku donoszą: Dziś z lotniska Lloyd Bernet Field o godzinie 5:06 we dnie czasu miejscowego wystartowali dwaj lotnicy polscy, Bronisław i Józef Adamowicze, na samolocie „Orzeł Biały”.

Samolot skierował się ku Nowej Ziemi. Lotnicy zamierzają przelecieć nad Harbour Grace. Celem ich podróży jest Polska.

„Orzeł Biały”, na którym Adamowicze wystartowali do lotu transatlantyckiego jest jednopłatowcem. Lot swój planowali oni już od dłuższego czasu i od kilku miesięcy czynili poważne przygotowania, uzależniając dzień startu od ich zakończenia i od pomyślnych warunków atmosferycznych.

Dotychczas brak wiadomości, jaką drogę obiorą lotnicy z Harbour Grace: czy udadzą się w kierunku północnym na Irlandię, czy też polecą na wyspy Azorskie.

Samolot „Orzeł Biały”, na którym

lotnicy polscy lecą przez Atlantyk jest typu Bellanca taki sam, jaka lotników duńskich Hülliga i Holmra, którzy przelecieli Atlantyk z New Jersey do Danii w roku 1931.

Lotnicy polscy oświadczyli przed startem, że zamierzają dokonać próbnego lotu do Harbour Grace na Nowej Ziemi. W oficjalnych kołach lotniczych panuje przekonanie, że lotnicy polscy będą kontynuowali swój lot aż do Warszawy, o ile pozwola na to warunki atmosferyczne.

Bronisław i Józef Adamowicze pochodzą z Wileńszczyzny. Urodzili się obaj w Olchowiczach, w powiecie wileńskim. Po ukończeniu gimnazjum w Mińsku, wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych, Józef liczy 38 lat i jest kawalerem, Bolesław lat 33 i jest żonaty. Obaj Adamowicze są właścicielami wody sodowej w Brooklynie, a od 12 lat interesują się lotnictwem. Poza „Orłem Białym” posiadają oni jeszcze dwa inne samoloty.

Samolot uległ katastrofie.

Nowy Jork, 8 sierpnia. (PAT) Samolot „Orzeł Biały” widziany był dziś o godzinie 12:30 według czasu miejscowego nad miastem Port Aux Barques położonym na południowym cyphu Nowej Funlandji.

Harburggraads (Nowa Funlandja) 8 sierpnia. (PAT) Samolot „Orzeł Biały” braci Adamowiczów uległ katastrofie podczas lądowania na miejscowym lotnisku. Według nissprawdzonych wiadomości, obaj Adamowicze są ranni.

Międzynarodówka socjalistyczna podejmie walkę z faszyzmem i bojkot Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (Sz) Dnia 19 bm. obradować będą w Paryżu władze naczelne międzynarodówki socjalistycznej: celem przygotowania referatów i wniosków na konferencję międzynarodową w Paryżu, która rozpocznie się 21 bm. i potrwa 6 dni.

Głównym punktem obrad II międzynarodówki w Paryżu będzie sprawa walki z faszyzmem. W łonie poszczególnych delegacji rozpatrywane są wnioski mające na celu podjęcie walki z faszyzmem. Na konferencji zgłoszony będzie przez Międzynarodową Federację Transportowców wniosek,

aby wszystkie krajowe Związki Transportowców, należące do II międzynarodówki, przystąpiły do bojkotu ekonomicznego Niemiec.

Bojkotem mają być objęte wszystkie transporty z Niemiec, których członkowie II międzynarodówki nie będą wyładowywać i przewozić. Sądząc z nastrojów, panujących wśród robotników należących do II międzynarodówki, a szczególnie transportowców angielskich, można przewidzieć, że wniosek ten znajdzie na konferencji poparcie.

Odkrycie złota pod Warszawą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (Sz) W Warszawie krąży pogłoska, że właściciel znanego zakładu gastronomicznego Antoni Salis odkrył w swoim folwarczku pod Warszawą złoto.

Odkrycie, jak donosi jedno z pism wieczornych, było przypadkowe i dokonane przy pracach melioracyjnych. Przy kopaniu ziemi natrafiono w piasku na małe grudki metaliczne. P. Salis zebrał te grudki i oddał do zbadania. Wynik badania stwierdził, że zawierają one złoto. Wobec takiego stanu rzeczy, p. Salis zebrał większe ilości złotodajnego piasku i przesłał je rzeczoznawcom, aby orzekli, czy eksploatacja złota opłaca się.

Berlin przeszedł do porządku dziennego nad demarche Francji i Anglii.

Paryż, 8 sierpnia. (PAT) Prasa ponna podaje obszerne sprawozdanie z demarche przedstawicieli dyplomaty cznych Francji i Anglii w Berlinie i przytacza w całości komunikat agencji Wolffa i biura Conti oraz komentarze prasowe.

Zdaniem „Petit Parisien“ znaczenie demarche polega głównie na tem, że Rzesza została powiadomiona o zaniepokojeniu narodów przywiązanych do pokoju obrotem, jaki wywołał konflikt niemiecko-austriacki.

„Matin“ podkreśla, że Włochy muszą być tak samo zainteresowane w nienuiszkowości granic Austrii jak i inne państwa.

„Excelsior“ zwraca uwagę na ustęp odpowiedzi Niemiec, w którym jest mowa, że Niemcy uważają za niedopuszczalne mieszanie się czynników trzecich do spraw austriacko-niemieckich.

Jedynym rezultatem demarche, pisze l. Ordre, to przejście do porządku dziennego Berlina nad wystąpieniem mocarstw.

Na przyjazną demarche włoską — uprzejma odpowiedź.

Londyn, 8 sierpnia. (PAT) Agencja Reutersa komunikuje, że obecnie wyjaśniło się, iż gdy rząd włoski wystąpił z przyjazną demarche w zeszłym tygodniu wobec rządu berlińskiego w sprawie naprężenia stosunków austriacko-niemieckich, to rząd niemiecki złożył wówczas zapewnienie, że dołoży wszelkich starań, by zapobiec rozróżnianiu ulotek propagandowych przez samoloty niemieckie na terytorjum Austrii, oraz że będzie się starał niedopuszczać do ataków radiostacji niemieckich na rząd austriacki.

Istnieją dane, które pozwalają przypuszczać, że rząd brytyjski, poruszając wczoraj tę kwestję w Berlinie, uczynił to właśnie ze względu na owe zapewnienie, aby zaznaczyć swoje zainteresowanie się temi kwestjami. Koła brytyjskie, biorąc pod uwagę zapewnienia, nie traktują poważnie informacji, pochodzących z Berlina, iż rząd niemiecki nie uważa za możliwe zastosowanie paktu czterech w danej sprawie.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora 9 b. m.: Pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu nieba, ciepło, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Temperatura we Lwowie w dniu 8 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 730,1 temperatura +17,1, o godz. 1 w poł. ciśnień barom. 729,3 temp. +22, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 729,9 temp. +20 stopni.

Do folwarku p. Salisa ma zjechać za 2 tygodnie specjalna komisja, celem zbadania piaszczystych terenów. Majątek ten znajduje się w okolicach Komorowa, przy linii kolei elektrycznej prowadzącej z Warszawy do Grodziska.

—0—

Pod rządami Hitlera.

OSTRZEŻENIE DLA HITLEROWCÓW

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) Zastępujący Hitlera kierownik partii narodowo-socjalistycznej Hess wydał do instytucji partyjnych rozkaz, w którym przypomina okólnik ministra Fricka zakazujący wtrącania się do spraw gospodarczych oraz uzurpowania sobie przez organa stronnictwa kompetencji rządowych. Hess wzywa urzędy partyjne do ścisłego przestrzegania wyznaczonych granic, zapowiadając represje kierownictwa przeciwko malkontentom.

REPRESJE.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) Senat miasta Hamburga postanowił wstrzymać wypłatę zasiłków z tytułu świadczeń społecznych wszystkim osobom, którym udowodniono, że uiszczają jeszcze potajemnie składki do kas partyjnych organizacji socjal-demokratycznych lub komunistycznych.

ŚMIERĆ ZA UWIEDZENIE.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) Poseł narodowo-socjalistyczny pastor Münchmeier wystąpił na zgromadzeniu w Norymberdze z żądaniem, aby Żyd który uwiedzie dziewczynę pochodzenia aryjskiego być karany śmiercią.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) Aresztowania komunistów w całej Rzeszy trwają w dalszym ciągu. W Berlinie policja ujęła 60 komunistów, w Magdeburgu 40, w Bonn 27, we Wrocławiu 23, w Gelsenkirchen 9.

HITLEROWCY WALCZA... Ze SZMINKA.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT) Okręgowe kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej we Wrocławiu ogłosiło rozporządzenie, mocą którego uszmkonowanym kobietom jest wzbroniony wstęp na wszelkie urzędzane przez narodowych socjalistów imprezy. Organizatorzy zebrań zobowiązani są ściśle kontrolować przebywające uczestniczki.

Spadek liczby bezrobotnych.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT) Wedle danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowych i Komunalnych Urzędach Pośrednictwa Pracy wynosiła w dniu 5 sierpnia br. na terenie całego Państwa 211.343 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.463 osób.

Ojcobójstwo na tle majątkowym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (Sz) Ubiegłej nocy 34-letni mieszkaniec Piastowa, Zygmunt Staros, zastrzelił swego ojca Jana Starosa. Między obu starosami panowały niesnaski na tle majątkowym już od dłuższego czasu. Ojciec sprzeciwiał się synowi, który żądał oddania mu części ziem. Wczoraj powstał ostrzejszy spór, w czasie którego syn Zygmunta strzelił z rewolweru do ojca, raniąc go śmiertelnie. Następnie chwycił szablę, wiszącą na ścianie i zadał nią jeszcze kilka ciętych ran leżącemu na ziemi ojcu. Na krzyk mordowanego starca nadbiegli sąsiedzi, a morderca zbiegł. Jan Staros zmarł przed przybyciem lekarza. Morderce aresztowano i przewieziono do Warszawy. Grozi mu sąd doraźny.

Pociągi pątnicze do Winnik.

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych we Lwowie komunikuje: Celem udogodnienia przyjazdu podróżnych na odpust w dniu 15 sierpnia br. w Winnikach, uruchomione będą w tym dniu między Lwowem-Łyczakowem a Winnikami dodatkowe pociągi i pątnicze. Bliższych informacji co do rozkładu jazdy wspomnianych pociągów udzielać będą stacje Lwów-Łyczaków i Winniki.

SANATORJUM W BATOWICACH

Telefon: Kraków 137-30 POD KRAKOWEM Adr. tel.: SANBA, Kraków

Zaburzenia układu nerwowego i przemiany materji, odzwyczajania od narkotyków (alkohol, nikotyna, morfina, kokaina i t. p.), stany wyczerpania, kuracja tuczaca i odtuszczająca.

Sanatorium prowadzone jest przez uniwersyteckie siły lekarskie; nieustanna opieka lekarska i pielęgnarska, instalacja elektryczna, woda zimna i ciepła w pokojach, ogrzane korytarze, werandy otwarte i oszklone, kąpiele słoneczno-powietrzne.

Trzy oddzielne pawilony w rozległych ogrodach, na stoku południowym, najnowsze sposoby leczenia, kuchnia dietetyczna pod nadzorem lekarskim.

Zgłoszenia do Zarządu Sanatorium:

BATOWICE, POCZTA RACIBOWICE.

Projekt utworzenia światowego Związku Polaków.

Buenos-Aires, 8 sierpnia. (PAT) Marzałek Raczkiewicz, który przybył do Buenos-Aires złożył oficjalne wizyty prezydentowi republiki i członkom rządu. Stowarzyszenia polskie w Ar-

gentynie wybrały marszałka prezesem honorowym.

Polonia argentyńska przyjęła z entuzjazmem projekt utworzenia światowego Związku Polaków.

Rumuni w gościnie u oficerów Związku Strzeleckiego.

W dniu 7 bm. bawiła we Lwowie grupa Rumunów, złożona z 14-tu osób powracająca z kursu oficerskiego Związku Strzeleckiego w Spale.

Rumuni przybyli do Polski na specjalne zaproszenie Związku Strzeleckiego celem zapoznania się z organizacją i metodami pracy u nas. Po powrocie do kraju zorganizują u siebie instytucję, podobną do polskiego Związku Strzeleckiego.

Goście rumuńscy przebywali w Polsce przez 10 dni na specjalnie dla nich

zorganizowanym kursie w Spale, poczem zwiedzili Warszawę, Toruń, Gdynię i Kraków, zaś w dniu wczorajszym przybyli do Lwowa.

W godzinach przedpołudniowych zwiedzali miasto i złożyli hołd Orłom Lwowskim na cmentarzu Obrońców Lwowa. Wieczorem odbyło się w salach hotelu krakowskiego przyjęcie, wydane na cześć gości przez Zarząd VI Okręgu Związku Strzeleckiego.

—0—

Otwarcie Legionowego Instytutu Studiów.



Otwarcie Legionowego Instytutu Studiów w wielkim hallu Politechniki w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego i obecnych w Warszawie członków Rządu.

Po Zjeździe Legionistów.

Zjazdy legionowe są nie tylko świętem tych, którzy walczyli o niepodległość Polski. Nie tylko spotkaniem się dorocznym ludzi, ongi maszerujących w zwartych szeregach, ramie przy ramieniu, a dziś rozproszonych po całej Polsce, zajmujących posterunki pracy na całym obszarze Państwa. Nie tylko okazją wznowienia węzłów bractwa, węzłów najsilniejszych, do pozawieranych na polach bitew, w okopach, w szpitalach.

Zjazdy legionowe są czymś więcej. Rok rocznic, od lat 12-tu, a więc od chwili, gdy ścierała wrzawa wojenna, gdy ustalone już zostały granice naszego Państwa — zjeżdżają się legionści i wtedy padają w społeczeństwo hasła, zostaje wytyczony program prac na najbliższą przyszłość, dokoła których grupować się winna twórcza energia Narodu.

To stało się już tradycją tych zjazdów i społeczeństwo wie o tem, że 6-go sierpnia z ust wodzów naszych walk niepodległościowych, a dziś sterników mawy państwowej popłyną w Naród słowa, które każdy winien prze myśleć głęboko w swej duszy, bo słowa te i hasła są wyrazem zbiorowej syntezy, również głęboko prze myślanej w mózgach tych, którzy dźwigają brzemie odpowiedzialności za losy wolnej Polski.

Tak też i niedzielny zjazd warszawski dał nam szereg wytycznych, szereg wskazań — stanowił apel do społeczeństwa — ujawnił ważne decyzje. Trzeba się uważnie wczytać w przemówienia, jakie podczas Zjazdu zostały wyłożone, a otrzymamy syntezę tych dążeń, które zamierza Obóz legionowy w najbliższej przyszłości wcielić w czyn. A że to, co ten Obóz raz sobie przedsięwzięł, nigdy nie było puszczane na wiatr, nigdy nie stanowiło krasomówczego ornamentu tylko, a stałe przeobrażało się w realne fakty — więc również i obecne hasła są zapowiedziami ważkimi i poważnymi — i realizacja ich nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Bo żywotność tego Obozu, który Józef Piłsudski powołał pod broń, by błyskiem szabli wykuwał granice Polski, rośnie z każdym rokiem w miarę, jak oddalamy się od lat wichury wojennej — a równocześnie wzmacnia się w tym Obozie poczucie odpowiedzialności i szlachetna ambicja dokonania pokojowego dzieła wzmocnienia zrębów państwowości.

To też syntetycznie ująć możemy to, co wyrażone zostało na niedzielnym Zjeździe warszawskim, w trzy hasła:

Pierwsze brzmi: „Polskę obronisz karabinem, a nie rezolucjami”. Już sam fakt współczesności Zjazdu byłych kombatantów legionowych z okresu wojennego z szeregiem uroczystości strzeleckich, w których brało udział już powojenne pokolenie, dźwigających karabin w rękę — było wyrazową manifestacją tego hasła. Żołnierski zespół tych, co walczyli pod Łowczówkiem, Mołotkowem, Kosiuchówką, przypominał tym, którzy wtedy byli dziećmi a dziś są młodzieńcami, prawdę, że Polski bronić trzeba karabinem, a nieczem innem, że siła zbrojna była, jest i będzie podwaliną naszej wolności. To też hasło Zjazdu ostatniego wzywa cały Naród do wzmożonej pracy nad wychowaniem młodzieży w tężyznie fizycznej i przygotowaniu obronnym, do otoczenia specjalną opieką tych wszystkich prac i

organizacji, które są szkołą żołnierza-obywatela.

Ala nie tylko w tężyznie fizycznej musimy się opancerzyć na przyszłość. Niemniej ważne są walory moralne, jest dobro kulturalne, są wartości duchowe.

I tu padło na Zjeździe drugie hasło: wartości te nie są tylko luksusowym przydatkiem do zbiorowego życia, ale są i muszą być funkcją społeczną i zwierciadłem, w którym najpełniej utrwała się styl epoki i prawdziwe wartości duszy Narodu. I dlatego też Legionowy Instytut Studiów zostaje powołany do życia. Rozległe dziedziny nauki, sztuki, literatury mają być objęte rzetelną pracą, posiadającą nieprzemijające znaczenie dla przyszłości Narodu. Zarówno ta generacja, która obecnie dorasta, jak i te pokolenia, które po nas przyjdą, muszą otrzymać pełnię dokumentów i faktów, pełnię wrażeń i nastrojów z czasów przełomowych, gdy z marazmu powszechnego Józef Piłsudski wykuwał skarby entuzjazmu dla sprawy Niepodległości — i gdy kształtował się ów styl epoki, jaka legionści przeżywali w okopach i w więzieniach czasu wojny światowej, w heroicznych zmaganiach o granice państwa po wskrzeszeniu państwa, w niemniej heroicznych zapasach z atawizmem minionych stuleci i ich przywar po ugruntowaniu wolności.

Trzecie wreszcie hasło, które Zjazd wysunął na czoło aktualnych zagadnień — to sprawa poprawy naszego ustroju, rewizja Konstytucji. Wiemy

wszyscy, jak powstała nasza marcową ustawa ustrojowa. Wiemy, że działała na naszą siłę, nie wyzwolone zupełnie z przywar przedwojennych poglądów, będących już zupełnym anachronizmem. Wiemy, że pisano tę marcową Konstytucję celem uniecznienienia wpływu Wielkiego Budowniczego Polski, że dbano raczej o asekurację wpływów wielmożów partyjnych, niż o siłę władzy w Państwie. I wiemy, jak fatalne były tego następstwa, jak zaciążyło to na życiu wewnętrznym kraju... To też Obóz legionowy podejmuje wielkie dzieło ustroju Państwa zarówno w duchu tych prądów, które życie obecne na świecie wynosi, jak i tych specyficznych warunków, które nasza egzystencja państwowa wysuwa jako kategorię imperatyw.

Oto synteza Zjazdu warszawskiego. Oto trzy wielkie zręby programowe: tężyzna fizyczna, piecza nad kulturą duchową i naprawa ustroju.

Trzy zadania, które spełnione zostały, by dzieło, podjęte czynem 6 sierpnia, zostało w całej pełni dokonane.

M.

Nowy ambasador Anglii w Moskwie.

Londyn, 8 sierpnia. (PAT) Lord Chilton, obecny poseł brytyjski w Budapeszcie ma być mianowany ambasadorem Wielkiej Brytanii w Moskwie na miejsce Edin Oweya, który opuścił swe stanowisko w związku z procesem inżynierów brytyjskich.

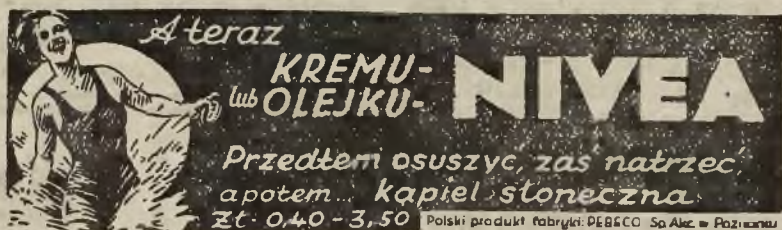
Eskadra generała Balbo nad Azorami.

Clarendville, 8 sierpnia. (PAT) (Nowa Ziemia). Eskadra gen. Balbo wystartowała o godzinie 2'45 wedle czasu lokalnego.

Nowy Jork, 8 sierpnia. (PAT) Wedle otrzymanych wiadomości drogą radiową, eskadra gen. Balbo o godz. 12.05 wedle czasu amerykańskiego znajdowała się w odległości 350 mil od Shoal Harbour. Eskadra leci w kierunku wysp azorskich, gdzie zamierza wodować.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

1449



Prasa niemiecka bagatelizuje demarche Francji i Anglii w Berlinie.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) Półurzędowy komentarz do komunikatu urzędowego w sprawie demarche Francji i Anglii w Berlinie podkreśla, że dla Niemiec cała akcja jest tem samem zakończona. Zdaniem kół niemieckich akcja ta została wywołana przez prasę francuską i angielską i miała na celu nie obronę zagrożonej suwerenności Austrii, lecz wzmocnienie rządu Dollfusa w oczach zagranicy. Prasa zagraniczna, wywodzi komentarz, powinna była z góry być przygotowana, że na tej drodze nie da się nic osiągnąć, przyczem jest wątpliwe, czy interwencja doszłaby wogóle do skutku, gdyby ministrowie spraw zagranicznych Francji i Anglii byli obecni w stolicach swych państw. W każdym razie cała

sprawa została rozegrana tylko między sekretarzami stanu w odnośnych ministerstwach trzech państw.

Przy tej okazji należałoby raz jeszcze podkreślić, brzmi dalej komunikat, że pakt czterech nie jest odpowiedzią platformą dla tego rodzaju kwestyj. Niema on służyć do załatwiania spraw wynikłych między jednym z partnerów a państwem piątym a tylko służyć pacyfikacji świata i to w formie najbardziej przyjaznej. W każdym razie pakt nie daje podstaw do wytoczenia oskarżenia, przeciwko jednemu z czterech partnerów.

Prasa poranna usiłuje zbagatelizować demarche Francji i Anglii przedstawiając je jako krok nieudany.

Rewolucja na Kubie. Wojsko i policja strzela do tłumu. Stronnictwa żądają ustąpienia prezydenta.

Havana, 8 sierpnia. (PAT) W poselstwie amerykańskim odbyła się konferencja przedstawicieli stronnictw, na której zapadła jednogłośnie decyzja domagania się ustąpienia prezydenta Mahado. Armia wkroczyła do Hawany i opanowała miasto. Wojsko wspomaganie przez policję usiłowało rozprószyć tłum, który radośnie manifestował, gdy rozeszły się pogłoski o ustąpieniu Mahado.

Wobec oporu tłumu wojsko i policja uczyniły użytek z broni, dając szereg salw do tłumu.

Pogłoski o ustąpieniu prezydenta Mahado zresztą nie odpowiadające prawdzie, wywołały przed pałacem prezydenta żywiołową manifestację, która przybrała formę poważnych ruchów. Liczba zabitych jest znacznie większa niż przypuszczano pierwotnie. Policja dokonała przeszło 100 aresztowań. Ambasada Stanów Zjednoczonych została zamknięta na szpital.

Kongres kubański upoważnił prezydenta Mahado do zawieszenia wolności konstytucyjnej. Na całej Kubie ogłoszono stan wojenny.

N. Jork, 8 sierpnia. (PAT) Prezydent Roosevelt zaoferował swoje pośrednictwo w konflikcie między prezydentem Kuby a stronnictwami.

Wbrew pogłoskom, w kołach politycznych przypuszczają, że prezydent Mahado poda się do dymisji i opuści Kubę. Roosevelt jest rzekomo przeciwny interwencji Stanów Zjednoczonych. Mahado w przemówieniu transmitowanem przez radio zwrócił się z apelem do narodu wzywając do obrony niepodległości republiki za wszelką cenę.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

„Harcerze stwarzają świat pokoju”.

Budapeszt, 8 sierpnia. (PAT) „Pester Lloyd” w artykule wstępnym p.t. „Genewa i Gödöllő” zaznacza, że młodzież zaczyna w Gödöllő urzeczywistniać to, do czego dążyli bezskutecznie od szeregu lat starzy i wytrawni politycy w Genewie, stwarzając świat pokoju i przyjaźni, co zadaje kłam twierdzeniom pseudo-filozofów o konieczności walki. W tym wypadku starzy od młodych powinni się uczyć i przybyć na kilka dni do Gödöllő celem otrzymywania praktycznej lekcji poglądowej.

CZY HITLER OBAWIA SIĘ HARCERSTWA?

Budapeszt, 8 sierpnia. (PAT) „Az-Est” przytacza rozmowę swego współpracownika z pewnym polskim harcerzem, który, zapytany przez dziennikarza o korytarz polski, odparł: „Nie ma korytarza jest tylko Polska”. Dziennikarz opowiada nadto o dyskusji, jaka wywiązała się między harcerzem polskim a obecnym przy tej rozmowie hitlerowcem na temat nieprzychylnego ustosunkowania się Hitlera do harcerstwa. Polak zagadnął Niemca, czy Hitler obawia się harcerstwa, na co hitlerowiec nie umiał dać odpowiedzi.

REWIZJA CEN W STANACH ZJEDN.

Waszyngton, 8 sierpnia. (PAT) Korespondent „Herald Tribune” donosi, że rząd poddał rewizji ceny hurtowe 784 artykułów. Na podstawie tej rewizji mają być ustalone nowe ceny i wartość dolara w stosunku do towarów. Rząd jest zdania, że podniesienie cen niektórych towarów jest nieusprawiedliwione a ceny produktów rolniczych są zbyt niskie.

WYPADEK W KOPALNI WĘGLA.

Sosnowiec, 8 sierpnia. (PAT) Podczas wydobywania węgla z szybiku kopalni hrabia Renard, dwaj robotnicy ulegli zatruciu wskutek wydobywania się gazów. Jedem z robotników Czesław Szulkiwicz poniósł śmierć na miejscu. Druga ofiara wypadku w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

JEDNODNIOWA I TANIA WYCIEZKA do WOROCHTY i na CZARNOHORĘ

Odjazd sobota 12 b. m. godz. 23.30. Całodzienne pobyt w górach w niedzielę 13 b. m. — Przyjazd do Lwowa w niedzielę 13 b. m., godzina 0.10. SPECJALNY POCIĄG — DANCING — BRIDŻ — JARMARK — KOLEJKA LEŚNA

Bilety w łącznej cenie II klasa 16.50, III klasa 11.00 sprzedaje Tow. Wagonów Sympilnych, Plac Hallicki 15. 1557

Incydent na granicy austr.-niemieckiej

Zasadzka na patrol. Strażnik austriacki zastrzelony.

Wiedeń, 8 sierpnia. (PAT) W pobliżu granicy niemieckiej doszło do incydentu, w którym zginął austriacki strażnik graniczny.

Zajście miało przebieg następujący: Austriacki patrol policyjny udał się dziś przedpołudniem do Innsbrucka w okolice Kufsteinu nad granicę niemiecką. Tu został zaatakowany z zasadzki przez kilkunastu uzbrojonych ludzi. Jeden ze strażników austriackich dał kilka strzałów w stronę napastników, lecz ugodzony kulą w głowę padł tuż na miejscu.

Komendant policji w Kufsteinie wydał rozkaz natychmiastowego obsadzenia granicy, zaznaczając przytem, że austriacki patrol złożony z 5 ludzi już w dniu 4 b. m. był ostrzeliwany i stwierdzono, że strzały te pochodziły od strony bawarskiego urzędu celnego pod Kiefersfeldem.

Kombatanci francuscy w Poznaniu.

Poznań, 8 sierpnia. (PAT) Wczoraj przybyła tu z Katowic owacyjnie witana wycieczka b. kombatantów francuskich w liczbie około 260 osób. Wycieczka złożyła wieniec u stóp pomnika żołnierzy francuskich jeńców z r. 1870, zmarłych w niewoli.

Uprowadzeni z Zagłębia Saary na wolność.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) W związku z incydem uprowadzenia z Zagłębia Saary trzech mieszkańców na teren niemiecki, gdzie zostali oni uwięzieni — biuro Wolfa komunikuje, że rząd Rzeszy polecił władzom wypuszczenie aresztowanych na wolną stopę.

Dzienniki niemieckie oświadczają, że tego rodzaju incydenty, nawet gdy sprawcami ich są osoby cywilne, zasługują na surowe potępienie, gdyż szkodzą dobremu stosunkom sąsiedzkim między sąsiadującymi dwoma krajami.

KS. BISKUP KUBINA ODPLYNĄŁ Z ROTTERDAMU.

Haga, 8 sierpnia. (PAT) Ks. biskup częstochowski Kubina odplynął wczoraj z Rotterdamu do Polski, żegnany przez posła Bagińskiego i przedstawicieli holenderskich sfer katolickich.

ZGON PROF. WŁADYSŁAWA MAZURKIEWICZA.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT) Wczoraj zmarł w 63 roku życia profesor Uniwersytetu warszawskiego dyrektor zakładu farmakologii, prezes komisji farmakopeji Władysław Mazurkiewicz. Pozostawił on liczne spuścizny naukowe w językach polskim i francuskim.

SPECJALNY POCIĄG Z WIEDNIA PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

W czwartek 10 b. m. przyjeżdża z Wiednia do Polski pociąg specjalny, zorganizowany przez redakcję „Neues Wiener Tagblatt” i dr. S. Tockera. Po drodze przybędą do Krakowa, Lwowa i innych miast oraz uzdrowisk polskich. Do Lwowa pociąg przybędzie o godz. 13-tej.

UCZESTNICY SPŁYWU DO MORZA W CHELMIE.

Chełmno, 8 sierpnia. (PAT) Uczestnicy wielkiego spływu wioślarskiego do morza polskiego po nocy spędzonej w Fortynie koło Bydgoszczy ruszyli 7 b. m. w kierunku Chełmna, odległego o 32 km. Po raz pierwszy od wyjazdu z Warszawy wiatr nie tylko nie przeszkadzał, ale nawet pomagał.

Wstępne dochodzenia ustaliły, że napad był zgóry uplanowany i dobrze zorganizowany. Napastnicy byli w uniformach niemieckich batalionów pracy i w hełmach stalowych. Znalezione były strzały były dane z niemieckich pistoletów Mausera.

Demarche Francji i Anglii w Berlinie

Paryż, 8 sierpnia. (PAT) Ambasador francuski w Berlinie uczynił wczoraj wobec rządu Rzeszy zapowiedzianą demarche. W godzinach popołudniowych analogiczne demarche złożył charge d'affaires Wielkiej Brytanii.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) Biuro Wolfa komunikuje, że w związku z demarche francuskim udzielone zostało

Posiedzenie Volkstagu gdańskiego

w sprawie umów zawartych z Polską.

Gdańsk, 8 sierpnia. (PAT) We wtorek 7 b. m. odbędzie się posiedzenie Volkstagu. Na porządku dziennym jako jedyny punkt figuruje deklaracja prezydenta senatu dr. Rauschninga w sprawie treści i znaczenia umów, zawartych w sobotę między Polską a Gdańskiem.

Gdańsk, 8 sierpnia. (PAT) Z okazji urodzin prezydenta senatu dr. Rauschninga odbyła się dziś przed gmachem senatu parada o charakterze wojskowym z udziałem oddziałów policji, sztafet, delegacji celnych, straży porażnej, pocztowców i szturmówek hitlerowskich.

REFORMA BANKOWOŚCI.

Gdańsk, 8 sierpnia. (PAT) W odpowiedzi na głosy niektórych dzienników polskich senat wydał komunikat, w którym stwierdza, że przeprowadzona przezeń reforma bankowości bynajmniej nie znosi tajemnicy bankowej. Senat stwierdza, że niezapokojenie opinii publicznej tą sprawą spowodowane zostało przez te koła gdańskie, których szkodliwa działalność zostanie przez ochronę banków ukrącona.

Układ handlowy polsko-rumuński.

Bukareszt, 8 sierpnia. (PAT) W rumuńskim ministerstwie handlu rozpoczęły się rozmowy w sprawie zawarcia układu handlowego polsko-rumuńskiego na podstawach kompensacyjnych oraz wzajemnego uregulowania sposobu rozrachunku z tytułu wymiany towarowej.

skiego na podstawach kompensacyjnych oraz wzajemnego uregulowania sposobu rozrachunku z tytułu wymiany towarowej.

Papen i Hitler pojedają do Paryża?

Paryż, 8 sierpnia. (PAT) „La Liberté” komentując wiadomość „Deutsche Allgemeine Zeitung” o projekcie złożenia przez Papena wizyty premierowi Daladierowi, stwierdza że pod pretekstem przygotowywania gruntu dla ewentualnego spotkania Daladiera z Hitlerem kryje się koniec kariery Papena, jako wicekanclerza.

Papen pragnie swój pobyt w Paryżu wykorzystać dla nawiązania przyjacielskich stosunków z czynnikami oficjalnymi, co pozwoliłoby mu na wysu-

nięcie swej kandydatury jako ambasadora niemieckiego we Francji.

VON PAPEN NIE UDZIELA WYWIADU.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) Wicekanclerz von Papen na pośrednictwem Deutscher Allgemeine Zeitung, zaprzecza kategorycznie jakoby udzielił wywiadu przedstawicielowi Sunday Express w sprawie zagłębia Saary. Według komunikatu Papen odbył prywatną rozmowę z korespondentem.

Bankructwo regime'u Hitlera największym niebezpieczeństwem.

Paryż, 8 sierpnia. (PAT) Ordre ana lizując 6 miesięczne rzady Hitlera dochodzi do wniosku, że nowy regime w Niemczech zbankrutował. Nie należy z tego się cieszyć, gdyż właśnie to zjawisko stanowi największe niebezpieczeństwo. Narodowi socjaliści posiadają

ją w ręku wszystkie środki władzy, i nie ich nie obali. W chwili nieuniknionej katastrofy Hitler w celu ratowania siebie i swych zwolenników zaangażuje Niemcy w awanturę mogącą spowodować pożar europejski.

„Rote Hilfe” w Rzeszy.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) Tajna policja, na podstawie zeznań dwóch przywódców komunistycznych, Cosca i Putza, aresztowanych ostatnio wraz z 15 towarzyszami, wykryła organizację „Rote Hilfe”, prowadzącą działalność antypaństwową. W berlińskich biurach tej organizacji aresztowano wielu emisariuszy, przebywających w Niemczech za fałszywymi dokumentami. Dochodzenia stwierdziły, że komuniści rozwijali ożywioną działalność wśród ludności wiejskiej, sięjąc niezadowolenie z rządów narodowo-socjalistycznych i starając się wskrzesić naczelny komitet chłopski.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) W czasie przemarszu szturmwódców tajna policja aresztowała w niedzielę 25 komunistów, demonstrujących na jednej z ulic Berlina. W wyniku obławy, przeprowadzonej w nocy z niedzieli na poniedziałek, dokonano 31 dalszych aresztowań, przyczem aresztowanych odstawiono do obozów koncentracyjnych w Oranienburgu. Stwierdzono, jak głosi komunikat policyjny, że po apelu szturmwódców w Tempelhofie, komu-

niści utworzyli w różnych punktach miasta pochody demonstracyjne.

Hamburg, 8 sierpnia. (PAT) Na przedmieściu Hamburga Wandsbeck wykryto na terenie ogródków robotniczych tajną drukarnię komunistycznych organów „Hamburger Volkszeitung” i „Rote Front”. Znalaziono też wiele broni i amunicji. Szereg osób aresztowano.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) Na pokładzie jednego z parowców, przybyłych do Hamburga, aresztowano trzech pasażerów za ujemne wyrażanie się za granicą o dzisiejszych Niemczech.

BUND DEUTSCHER OSTEN.

Lipsk, 8 sierpnia. (PAT) W Lipsku założono nowy związek pod nazwą „Bund Deutscher Osten”. Zadaniem związku jest dalsza rozbudowa sieci organizacyjnej, zjednoczenie wszystkich Niemców wschodnich i planowa walka o zwrot utraconych na mocy Traktatu Wersalskiego ziem wschodnich.

Bank Polski ratuje placówkę przemysłową.

Poznań, 8 sierpnia. (PAT) 7 b. m. w lokalu Tow. Akc. Dr. Roman May odbyła się konferencja prasowa, na której delegat Banku Polskiego w Poznaniu dr. Roman May udzielił wyjaśnień w sprawie utrzymania tej ważnej placówki przemysłowej i jej usamowania.

Ze sprawozdania dyr. Pawlikowskiego wynika, że firmie groził upadek, jednakże zostało to usunięte dzięki pożyczce Banku Polskiego, pod której zastaw akcjonariusze oddali swe akcje. Powstała nowa spółka, która przystąpi do uruchomienia fabryki firmy May i z fuzjonowanych z nią zakładów fabryki „Blask” i fabryki Huggera. Szczegółowy plan przewiduje spłatę wszystkich wierzytelności w kwocie 20.000 zł. w ciągu kilku lat. Na czele spółki staną nowe władze z dyr. Pawlikowskim na czele. Dotychczasowy zarząd ustąpił na życzenie wierzycieli.

Marsz szlakiem Kadrówki.

Kraków, 8 sierpnia. (PAT) Drugi etap Szlakiem Kadrówki zakończył się w Jędrzejowie. Z 34 drużyn, które dziś rano opuściły Miechów przybyło do Jędrzejowa 33, gdyż drużyna Zw. Strzel. w Radymnie odpadła na trasie. Wszystkie drużyny przysły na etap w czasie krótszym od wyznaczonego. Pierwsza przybyła drużyna 4 pp. Leg. z Kielc o godz. 10'15, druga drużyna Zuchowatych z Poznania.

Na mecie oczekiwali komendant marszu gen. Narbutt-Lucyński, komendant główny Zw. Strzel. ppłk. Rusin i komendanci okręgów strzeleckich. Publiczność obsypywała przybywające drużyny kwiatami.

We wtorek o godzinie 4 rano z rynku w Jędrzejowie start do trzeciego etapu z Jędrzejowa do Kielc dokąd pierwsi zawodnicy przybędą przypuszczalnie około godziny 9 rano.

Samobójstwo w sanatorium kasy chorych.

Wczoraj wieczorem w jednej z sal gmachu Sanatorium Kasy Chorych przy ul. Kurkowej rozległ się huk strzału. Personel Sanatorium zbiegł się do sali, z której doleciał głos strzału. Ułożono tam leżące we krwi pacjenta Władysława Kolarskiego. Obok niego leżał rewolwer. Kolarski przebywał w Sanatorium od pewnego czasu jako ciężko chory na gruźlicę.

SAMOBÓJCZA ŚMIERĆ SŁUŻĄCEJ.

Wczoraj o godzinie 14-tej w mieszkaniu przy ul. Krakowskiej 16, odebrała sobie życie służąca Zofia Reiser.

Przeigrana Mac Donalda.

Parlament angielski został odroczone następnego dnia po zakończeniu konferencji gospodarczej, aczkolwiek normalnie sesja parlamentarna trwa do połowy sierpnia. Był to albo szereg zbieg okoliczności, albo też zrezygnowanie z politycznej roli, gdyż w przeciwnym wypadku byłby premier niechybnie wysłuchał kilku przemówień niezbyt pochlebnie świadczących o zdolnościach politycznych gabinetu. Tymczasem tak jak sprawy stoja, gabinet ma zapewniony spokój do późnej jesieni.

Rachuby premiera mogą się jednak okazać zawodne, gdyż nastrój ogólny w Anglii jest wyraźnie nieprzychylny dla Macdonalda. Wszyscy o tem wiedzą, że konferencja została zwiniona wskutek interwencji prezydenta Roosevelta, ale okoliczności te były wiadome wcześniej, jeszcze przed konferencją, a w każdym razie powinny były być wzięte pod uwagę przez rząd, z inicjatywą i pod auspicjami którego odbywała się konferencja londyńska.

Opinia publiczna zadaje sobie pytanie, czemu Macdonald nie zaoszczędził królów stworzenia niemiłej dla siebie sytuacji, prosząc go o wygłoszenie mowy powitalnej na otwarcie konferencji międzynarodowej, której wyniki były mniej, niż pewne.

Rząd bronił się przed niezadowolaniem i przed zarzutami spodziewanym, wysuwając i akcentując mocno pod koniec konferencji formułę: „Nikt nie jest winien”. Pomimo to w przekonaniu szerszych sfer formuła ta nie usprawiedliwia i nie tłumaczy dostatecznie polityków, którzy nie umieli przewidzieć szans powodzenia konferencji. Gruntem się powoli przekonanie, iż ludzie, którzy tak źle oceniali i przewidywali szanse konferencji międzynarodowej, będą powtarzali swój błąd i w innych okazjach. Nie oznacza to w danej chwili zachwiania się w opinii publicznej tezy o niezbędności istnienia rządu narodowego. Tak daleko jeszcze nie sięgnęły przemiany w nastawieniu opinii angielskiej. Natomiast dać się wycofać zniechęcenie wobec polityki Macdonalda, niewiara w jego zdolności męża stanu.

Stwierdza to tak mniarodajny i wstrzemięźliwy w wypowiedziach osądów publicysta, jak Wickham Steed. Zdaniem jego Macdonald nie może już dzisiaj stwierdzić w kraju zmniejszenia się jego prestiżu, jako premiera po fatalnym fiasku konferencji londyńskiej, ale narastanie niezadowolenie z obecnego kierownictwa nawa. W Brytanii nie daje się zatuszować żadna miara i może być nawet przedmiotem

obserwacji obeznanego z terenem i ludźmi polityka lub publicysty.

Steed posuwa się w ocenie sytuacji nawet jeszcze dalej. Píše on, iż sytuacja w Europie nie przyczynia się równieź do umniejszenia uczucia niezadowolenia w Anglii. Polityka rządu jest zagadką — jak się wyraża publicysta. Głównie kompromisowość Macdonalda i brak wyraźnej, wytycznej w jego poczynaniach politycznych zaostża krytyczny stosunek doń, zwłaszcza w sferach konserwatywnych sojuszników gabinetu.

Aczkolwiek w chwili obecnej sytuacja gospodarcza w Anglii oceniana być może raczej z pewnym optymizmem, aczkolwiek bezrobocie zmniejszyło się, a w okręgach przemysłowych dać się zauważyć ożywienie — przewidywania zmiany koniunktury politycznej z rozpoczęciem jesiennej sesji parlamentarnej mają pewną podstawę. Pozytywnie Macdonald została poważnie osłabiona i podważona przez wyniki konferencji światowej, których całe odium spada na barki gabinetu. Już dzisiaj mówi się w Londynie o możliwości rekonstrukcji gabinetu jednego z narodowej w sensie personalnym, wymienia się Lloyd George'a, jako kandydata do teki ministra rolnictwa, Winston'a Churchill'a.

Gwiazda Macdonalda świeci coraz słabiej. Zmierzch jego prestiżu jest nie zaprzeczalny. Dotychczas nie widać jednak kandydata na to niełatwe dzisiaj stanowisko.

E. R.

Powrót polskiej ekspedycji polarnej.

Przewodniczący Polskiej Narodowej Komisji Roku Polarnego, dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologicznego dr. Jean Lugeon komunikuje, że Polska Ekspedycja Polarna przybędzie z Wyspy Niedźwiedziej do Tromsø 24 b. m.

Powrotu ekspedycji do Polski należy się spodziewać w końcu sierpnia lub w pierwszych dniach września.

Seminarjum dla studiów nad rewolucją francuską.

W r. ub. uniwersytet paryski stworzył specjalne seminarjum dla studiów nad Rewolucją Francuską. W roku bież. program wykładów został znacznie rozszerzony. Specjalne wykłady będą poświęcone wpływowi rewolucji francuskiej zagranicą. Wśród wykładowców figuruje m. in. nazwisko prof. Marcellego Handelsmana.

Strzelecki Maraton marszowy. X. Marsz Szlakiem Kadrówki.*)

(Od własnego korespondenta).

Miechów, 6 sierpnia.

Jak tu nie wpaść w naiserdecniejszą pasję, kiedy serce co chwila biegu przyspiesza, nadążając za krokiem marszowym zawodników i łowiąc święte echa pierwszych kroków tych, którzy „Polskę ponieśli w tornistrze”. Jak tu zachować zimną krew na tych Olean-drach krakowskich, pod zieloną kopułą tych samych gałęzi, które równo dziewiętnaście lat temu dobre wróżby nad głowami Pierwszych Strzelców szumiały... Wszak według słów samego Komendanta na początku było „szaleństwo”...

To też ogniem błyszczą oczy zawodników z trzydziestu czterech drużyn, które stanęły na starcie do pierwszego etapu X Marszu Szlakiem Kadrówki. Sa to najlepsze marszowe drużyny wojskowe i strzeleckie. Musiały one uprzednio w licznych eliminacyjnych marszach powiatowych i okręg. wywalczyć sobie zaszczytne prawo udziału w wielkim reprezentacyjnym Marszu Strzeleckim, jakim jest Marsz Szlakiem Kadrówki.

Po krótkim, lecz mocnym przemówieniu Komendanta Głównego Zw. Strzeleckiego płk. dypl. Wł. Rusina i po błogosławieństwie, udzielonem przez księdza Dziekana Zapalę, punktualnie o godz. 4-ej 15 rano wystartowało kolejno w odstępach minutowych 7 drużyn wojskowych, 15 drużyn strzeleckich, składających się z zawodników w wieku poborowym, oraz 13 drużyn strzeleckich w wieku przedpoborowym.

Regulamin marszu, daleki od faworyzowania młodych rekordów, został opracowany najściślej w duchu i po linii praktycznych celów wojskowych. W myśl tego regulaminu zadaniem drużyny nie jest, jak przed kilku laty, zdzieranie sił na emocjonujący lecz bezwartościowy z punktu wojskowego wyścig z innymi drużynami, lecz wyłącznie przybycie w pełnym składzie, w dobrej formie i w odpowiednim maksymalnym czasie na metę trzech etapów, oraz osiągnięcie możliwie najlepszych wyników w strzelaniu, które jest przewidziane w połowie trzeciego etapu marszu. Dopiero w trzecim etapie obecnym regulaminem marszu wylicza drużynom punkty za najlepszy czas. Również już od kilku lat

*) Relacje z przebiegu drugiego i trzeciego etapu zamieścimy w nast. numerze.

została w marszu poskromiona trudna, a często i wręcz niebezpieczna dla zdrowia, rywalizacja młodszych wlekiem i zazwyczaj słabszych drużyn strzeleckich z starszymi, silniejszymi i lepiej przygotowanymi drużynami wojskowymi. Decydujący wpływ wywarł tu podział drużyn na kategorie, przy-czem każda konkurencja wyłącznie we własnej kategorii. Na podkreślenie zasługuje również znaczne powiększenie liczby punktów spoczynkowych, które rozmieszczono mniej więcej w etapach 15-to kilometrowych. Jednocześnie dzięki stopniowej eliminacji, oraz kilkakrotnym surowym badaniom lekarskim, którym poddawani są zawodnicy przed marszami eliminacyjnymi, jakoteż w przeddzień marszu Szlakiem Kadrówki, na stacji w Krakowie stała wyłącznie najbardziej doborowi strzelcy i piechurzy.

Metoda ta daje doskonałe wyniki, czego najlepszym dowodem jest fakt, że dzisiejszy pierwszy etap marszu, obejmujący 42 kilometrowy odcinek między Krakowem a Miechowem, przebyły wszystkie 34 drużyny w świetnej formie i w czasie przepisowym (maksimum 12 minut na 1 km) kwalifikując się gremialnie do jutrzejszego marszu na 40 kilometrowym odcinku Miechów - Jedrzejów.

Faworytem kategorii wojskowej jest drużyna 30 p. p. z Warszawy, która w roku ubiegłym zdobyła pierwsze miejsce w tym marszu. Niebezpiecznymi jej rywalami są jednak drużyny 74 p. p. z Lublina, 57 p. p. z Poznania i 4 p. p. leg. z Kielc. W kategorii starszej strzeleckiej wybijają się na czoło drużyny: Powązki (Warszawa), Poznań-miasto, „Orle” krakowskie, Łódź - miasto, Borek Fałęcki, Sucha, Gdynia (startu je poraż pierwszy). W kategorii strzeleckiej przedpoborowej zwracają uwagę drużyny: Okręg północny Skarżysko, Grodno i Pionki (dawniej Zagórzon). Doskonale maszeruje również drużyna strzelecka z Dubna, w trzech ostatnich składająca się z Rusinów, której wszyscy zawodnicy oraz t. zw. „opiekunowie” znajdują się poraż pierwszy na szlaku. Sensacja szlaku jest wyczyn i świetna forma Zuchowatych z Poznania, którzy w czasie przodują wszystkim kategoriom. Czas jednak w pierwszych dwóch etapach nie daje żadnych punktów, aby oszczędzić siły zawodników na najważniejszy i najtrudniejszy trzeci etap marszu.

Pejot.

TU I TAM.*)

Podróż po obcych krajach daje pisarzowi moc wrażeń, które stają się materialem do jego artystycznej roboty. Sposób przekształcenia ich na twórczość literacką jest rozległym polem dla indywidualności autora, miarą jego możliwości twórczych, ujęciem osobistych zainteresowań i zapatrywań. Stanowi zarazem świadectwo stopnia poznania danego kraju, wczucia się w psychikę jego mieszkańców, w ton ich myślenia, tempo życia i barwę obyczaju.

Przełotny przejazd przez nieznaną ziemię, krótka gościna w obcych miastach nasycą przedewszystkiem oczy i utrwała się w pisanych wspomnieniach spletem obrazów wzrokowych. Pisarz kładzie na papier barwne plamy jak akwarele. Mogą one być skończonym wyrazem artyzmu, ale do zupełnej charakterystyki kraju nie wystarczą. Na to potrzeba bliższej z nim znajomości.

Świeżo wydane szkice Rity Rey mają właśnie tę drugą cechę. Plon jej podróży po krajach Zachodu objawił

się w pewnej specjalnej formie — spostrzeżeń obyczajowych, porównań, zestawień różnic, jakie dają się spostrzec między nami a innymi narodami Europy. Z tych różnic właśnie uwiła świetna felietonistka i obserwatorka barwną składankę obrazków, które złączyła wymownym, choć lakonicznym tytułem: „Tu i tam”.

Autorka, spędziwszy wiele czasu zagranicą, powraca w swych szkicach chętnie do kraju, który oczom od swojszczyzny nieco odwykłym, przedstawia się nieco inaczej, niż tym, co nieustannie go oglądają. Rita Rey widzi zatem u nas to, czego my zazwyczaj nie spostrzegamy, do czego nie mamy odwagi, a może i ochoty przyznać się otwarcie — i mówi nam to bez ogródek, bez patosu, bez moralu, a za to z ciętym dowcipem i subtelną ironią, tak, że musimy się nieraz zarumienić.

Rozsiewa nam przykład stara legendę o polskiej uprzejmości i towarzyskiej oglądzie, wytykając nam rażąco brak grzeczności w obcowaniu z bliźnimi, zwłaszcza w miejscach publicznych, lekceważący ton wobec niższych warstw społecznych, opryskliwość w

stosunkach urzędowych, wyniosłość naszych kobiet wobec mężczyzn. Razi ją nasz chroniczny brak pogody i wesołości, nasza niepraktyczność życiowa, niewłaściwe traktowanie spraw pieniężnych, rozpanoszenie się w ostatnich czasach trywialnych wyrażań w literaturze, nasze stare nawyki arystokratyczne, nasz niemądry obyczaj konwencjonalnego całowania się przy każdej sposobności, który rozmienił pocałunek, wyraz uczucia, na drobną monetę i zdewakuował ją...

Mimo, że tak wiele przejawów dzisiejszego życia znajduje w Ricie Rey surowego krytyka, nie jest książka jej bynajmniej przepełniona gorczą i pesymizmem. Przeciwnie, bije z niej jakaś świeżość i radość, jakaś pogoda i beztraska, jakiej zdaje się nam używać szybki pęd pociągu, przemierzającego obce kraje i w locie chwytane ich wdzięki, ich uśmiechy, ich uroki. Technie z niej wyzwolenie uciecha ze zrzucenia dawnych, zużytych form i przesadów, zwycięskie powitanie nowych praw, nowych prawd, nowego stylu. W tańcu, w stroju, w kulturze stosunków ludzkich, w miłości...

Najwięcej uwagi poświęca Rita Rey Hiszpanii. Tu już nie żałowała autorka i tych świetnych barw akwarelowych, jakie malują obrazy zwiedzanego kraju z doskonałą wyrazistością i z ja-

kimś odrębnym, jemu właściwym, namiętnym sentymentem.

Ukazuje się nam skreślona kilkoma rzutami sylwetka hiszpańskiej senority, stylowej w swej czarnej, koronkowej mantilli, osłaniającej jej twarz ciemnym tajemniczego majestatu piękna i nieprzystępności. Na tle płomiennych i iberyjskiej rysują się skostniałe kształty obyczaju, który kobiecie nakazał być powolną niewolnicą tradycji i staroświeckiego konwensu, zamykając ją w ciasnych granicach rodzicielskiego i meżowskiego domu — a z krwawego, barbarzyńskiego igrzyska uczynił narodowe misterjum.

Szczególny, najbardziej indywidualny wdziek piora Rity Rey wyciera z tych jej opowiadań, które wybiegają już poza ramy felietonu, a zbliżają się do formy noweli. Taki jest jej „Wywiad ze Świętym Mikołajem”, taka opowieść o wigilijnym wieczorze w Seville i wspomnienie o nieznanym Hiszpanie składającym hołd swej matce na obcym grobie za oceanem i wreszcie przepyszna „Awantura Sylwestrowa”. Przebijają w nich zdolności beletrysty i pisarki, znanej w Polsce już nie tylko z felietonów, ale i ze sceny, na której jako autorka sztuki „Rycerz kameliowy” odniosła rzetelny sukces.

Michałina Grotkiewicz.

*) Rita Rey: „Tu i tam”. Z drukarni B. Polonickiego we Lwowie, 1933. Skład główny: „Dom Książki Polskiej” w Warszawie.

Wiadomości bieżące

9

Sroda

Jana

Jutro: Wawrzyńca

sierpnia
1933

Wschód słońca 4:8

Zachód słońca 19:14

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu ferii.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Nieczynny z powodu ferii.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Piraci pustyni”.

APOLLO: „Angelika” film czeski.

ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.

CASINO: „Nabierański i Ska”.

CHIMERA: „Salto Mortale” oraz „Zazdrosny szofer”.

GRAZYNA: „Gehenna kobiety” oraz rewja „Śmieć się bracie śmieć”.

KOPERNIK: „Śmiech w piekle” i komedia.

MARYSIENKA: „Śmiech w piekle” i komedia.

MIRAŻ: „Boczna ulica” oraz „Buster Keaton”.

MUZA: „Tajny detektyw”.

PALACE: „Ścigana przez los”.

PAN: „Jeździec bez głowy”.

PASAŻ: „Tajemnice miłosnych przygód księżniczki dworu Habsburgów”.

RAJ: „Carmencita i Liljom”.

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

SWIT: „Królowa podziemia i Porucznik Armand”.

UCIECHA: „Wielkomiejskie ulice” i rewja.

— Wiceprezydent m. Lwowa, dr. Stroński, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, dr. Zieliński wyjechał na urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Sądu Apelacyjnego objął wiceprezes p. Zubrzycki.

— Wicewojewoda lwowski p. Dychdalewicz, który przed kilku miesiącami ciężko zaniemógł, przebywa obecnie w szpitalu powszechnym we Lwowie. Ostatnio stan zdrowia p. Wicewojewody poprawił się bardzo znacznie. Do szpitala powszechnego we Lwowie zgłaszało się szereg najpoważniejszych osobistości m. Lwowa, zapytując o stan zdrowia p. Wicewojewody. Z polecenia lekarzy nie zezwolono w okresie największego natężenia choroby na żadne odwiedziny.

— Nieprawdziwa wiadomość. Pojawiła się wiadomość o zawieszeniu w urzędowaniu naczelnego sekretarza Sądu Okręgowego p. Szawaluka. Agencja Wschód dowiaduje się ze strony miarodajnej, że p. Szawaluk został swego czasu odwołany ze stanowiska prowizorycznego komornika a następnie, jako naczelnny sekretarz Sądu Okręgowego we Lwowie, przeniesiony w stan nieczynny, wobec czego nie pełni on obecnie żadnych czynności urzędowych. Nieprawdziwa jest również wiadomość, jakoby przeciw p. Szawalukowi toczyły się jakieś dochodzenia.

— Prof. dr. W. Goetel, dziekan Wydz. Gór. Akademii Górniczej w Krakowie, został wybrany na walnym zgromadzeniu jubileuszu 60-lecia Towarzystwa Turystycznego „Karpatischenverein”, skupiającego w sobie żywił turystyczny niemiecki po czesko-słowackiej stronie Tatr, członkiem honorowym tegoż T-wa za przelomowe usługi w ochronie przyrody tatrzańskiej.

Sytuacja gospodarcza w Małopolsce Wschodniej.

Według oceny Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, położenie gospodarcze na terenie Izby przedstawiało się w ten sposób w ogólnych rysach:

Na kształtowanie się sytuacji rynku pieniężnego w II kwartale br. w okręgu Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie miał najdonioślejszy wpływ spadek kursu dolara amerykańskiego, wynoszący około 25 do 30 proc. jego poprzedniej wartości.

W chwili obecnej, gdy kurs dolara jeszcze się nie ustabilizował i gdy ciągle ulega znacznym wahanom, nie można ściśle określić doniosłości wpływu tego wydarzenia na całokształt stosunków gospodarczych. Stwierdzić tylko należy, że w naturalnej konsekwencji tego, nastąpiła ucieczka od dolara, jako środka lokaty kapitału, wsku-

tek czego rynek pieniężny się ożywił, a znaczna ilość kapitałów tezaurowanych w dolarach i wyeliminowanych z obrotu, została uruchomiona, wzmacniając temsamem rezerwy walutowe Banku Polskiego. Spadek kursu dolara okazał się korzystny dla dłużników dolarowych, którym przyniósł częściowe odciążenie. Okoliczność ta wpłynęła w pewnej mierze ożywczo na te działy przemysłu i handlu, które posiadają zobowiązania w walucie dolarowej.

Wreszcie, o ile chodzi o rynek pieniężny, podkreślić należy, że na skutek załamania się waluty dolarowej i utraty zaufania do niej, transakcji do konywano przeważnie w złotych, co w znacznym stopniu osłabiło od lat praktykowany w Polsce system transakcyj dwuwalutowych. (Wschód).

Wyjaśnienie Spółki Telefonicznej

W związku z artykułem, zamieszczonym w piśmie naszym d. 4 b. m. p. t. „Spółce Telefonicznej ku rozwadze”, a zawierającym szereg skarg jednego z abonentów telefonu, otrzymaliśmy na stępujące wyjaśnienie Zarządu Telefonów Lwowskich z prośbą o umieszczenie:

„W urabianiu sadu ogółu wielką rolę odgrywa rodzaj oświetlenia danej sprawy lub danego faktu. Tak samo ma się rzecz i z artykułem, umieszczonym w poczytnym piśmie Sz. Panów a zatytułowanym „Spółce Telefonicznej ku rozwadze”. Twierdzenie autora, że telefon w Polsce jest drogi, wymaga właściwego oświetlenia. W dobie obecnego kryzysu i poważnego zmniejszenia się dochodów, wszystko, a także i telefon, wydaje się drogie. A jednak kryzys dotknął cały świat i w warunkach tych telefon w Polsce jest jednak najtańszy z całej Europy Zachodniej tak w przeliczeniu na walutę, jak i w przeliczeniu na wartość nabywcę ekwiwalentu opłat telefonicznych.

Dużo uwagi poświęcił p. Abonent za mykaniem przez nas komunikacji tym abonentom, którzy nie zapłacili za telefon. Telefony muszą być zamykane skoro nie są opłacone, innego bowiem wyjścia niema. Telefony są zamykane przeważnie stale jednym i tym samym abonentem, którzy nawet i w dobrych czasach uiszczali opłatę dopiero po zamknięciu i gdybyśmy zastosowali się do wszystkich uwag Sz. Abonenta, sytuacja pod tym względem nie byłaby zmieniona. Najlepszym dowodem jest, że na wszystkich wysyłanych rachunkach bardzo wyraźnie wyznaczony jest termin zamknięcia telefonu. I jaka z tego korzyść? Sz. PP. Abonentów zaczynała płacić za abonament właśnie w tym dniu, w którym, zgodnie z nadrukiem, na rachunkach opłata winna być już uiszczona.

A czy nie jest słusznym, że abonent winien uiszczyć opłatę za telefon nawet i za czas przerwania komunikacji; wszak w tym stanie rzeczy w wydatkach Spółki nie zaszły żadne zmiany: i telefonistki muszą zostać do dyspozycji PP. Abonentów, i personel biurowy i robotniczy nie zostaje zmniejszony, jak również i inne wydatki pozostały bez zmiany. Przy ryczałtowych opła-

tach inaczej być nie może i nie jest do pomysłenia inna kalkulacja cen. Jeżeli p. Abonent na dłuższy czas wyjeżdża, lecz telefon zatrzymuje, winien zaś płacić, tak jak płaci się za zajęte mieszkanie, wynajęty fortepian, za radiodobiernik i nikomu w tym wypadku nie przyjdzie na myśl winić właściciela domu czy fortepianu, że nie powinien liczyć tenuty dzierżawnej, gdyż lokator nie mieszka, nie gra i t. p.

W tem miejscu chcemy zwrócić uwagę p. Abonenta, że ilość zamkniętych telefonów nie jest „mizerną” i że procent abonentów zamkniętych niewiele powiększył się w stosunku do tego samego zjawiska w okresie przedkryzysowym.

Niewinna opłata 20 gr. za zagubiony czek (to nie na rachunek Spółki, lecz na cel społeczny), wymaga też innego oświetlenia. Przed wprowadzeniem tej opłaty abonenci w pięćdziesięciu procentach, a nawet i więcej, gubili czek, a właściwie wcale ich ze sobą nie brali z domu, licząc na to, że biura Spółki wydadzą nowy czek. Nie brano pod uwagę, że powtórne wypisanie paru tysięcy czeków pochłania dużo kosztów i pracy. A wiele było zgłoszeń, że abonentowi pocztą czek nie doręczyła. Wprowadzenie opłaty 20-groszowej zmieniło sytuację radykalnie i obecnie znikł procent zaledwie abonentów zwraca się o ponowne wydanie czeku.

W zakończeniu Sz. P. Abonent podkreśla, że liczba posiadaczy telefonów zastraszająco się zmniejsza. Z tego oświetlenia wynika, że tylko przyczyny podane przez P. Abonenta powodują ubytek abonentów. Tak nie jest. Ogół abonentów ocenia właściwie pracę naszą przy zaopatrzeniu publiczności w dobrą komunikację telefoniczną i dużo słyszeliśmy pochwalnych słów i zapewnień, stwierdzających, że komunikacja telefoniczna w Polsce wyżej stoi niż w wielu państwach zachodnich i że jest b. tania.

A dlaczego abonent ubywa? (w każdym razie nie w tak zastraszający sposób)... możnaby Sz. P. Abonentowi również postawić pytanie: a dlaczego są nadzory sądowe, dlaczego ciągle po większa się liczba upadłości, dlaczego likwidują się stare nawet przedsiębiorstwa?

Zagadka zbrodni brzuchowickiej.

Tajemnicze morderstwo w Brzuchowicach w dalszym ciągu otoczone jest tajemnicą. Zwłok zamordowanego mężczyzny nie zdołano rozpoznać. Helena Schmidowa ostatecznie stwierdziła już, że nie są to zwłoki jej męża. Do policji przyszło tymczasem inne doniesienie. Mianowicie w komisariacie II. P. P. zgłosił się niejaki Józef Dinner i doniósł, że jego 28 letni syn Arnold jeszcze w ubiegłym tygodniu wydał

się z domu i do tej pory nie wrócił. Nie wiadomo czy zaginięcie Dinnera ma jakikolwiek związek z zbrodnią brzuchowicką. Tymczasem w obecności komendanta P. P. nadkomisarza Frankiewiczza oraz sędziego śledczego dra Cisy, dr. Lindert - Szulcowska przeprowadziła sekcję zwłok, następnie zwłoki tajemniczej ofiary mordu pogrzebano na brzuchowickim cmentarzu.

Pociąg popularny do Gdyni.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie uruchamia w dniach 11 do 16 sierpnia 1933 pociąg popularny do Gdyni.

Odjazd ze Lwowa w piątek 11 sierpnia o godz. 20.15. Przyjazd do Gdyni 12 sierpnia godz. 18.19. Odjazd z Gdyni 16 sierpnia godz. 0.25, przyjazd do Lwowa 16 sierpnia godz. 22.31.

Cena biletu w obie strony w kl. III 27 zł. 40 gr. w kl. II 40 zł. 40 gr.

Zawiaadowcy stacji: Stanisławów, Stryj, Drohobycz, Borysław, Sambor, Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Rawa rumska, Żółkiew, Brody, Tarnopol, Złoczów, Brzeżany, przyjmują do czwartku 10 sierpnia do g. 18.00 zgłoszenia, reflektujących na udział w wycieczce, którym przysługiwać będzie również zniżka przejazdowa 70 proc. do Lwowa i z powrotem.

We Lwowie bilety sprzedają: Refer. Turyst. Dyrekcji kolei, ul. Zygmuntowska 1 II p. drzwi 218. P. B. P. Orbis pl. Mariacki 8. Wagons Lits Cook pl. Hallicki 15 do piątku 11 b. m. godz. 10.00.

Wycieczka w Gorgany Centralne.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział we Lwowie organizuje trzydniową wycieczkę w Gorgany Centralne. Odjazd ze Lwowa dnia 12 sierpnia b. r. wieczorem, powrót do Lwowa dnia 15 sierpnia b. r. noca. Zgłoszenia i informacje codziennie w lokalu P. T. T. — plac Mariacki 4, III p. (Hotel Europejski) od godz. 19—20.

Wycieczka tylko dla wprawnych turystów, pierwszeństwo mają członkowie P. T. T. Ilość uczestników ograniczona. Koszt przejazdu koleją około 10 złotych.

„Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich”.

W Poznaniu odbył się ostatnio zjazd dyrekcji Związku Obrony kresów Zachodnich.

Na zjeździe omówiono plan projektuwanego „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich”, który odbyć się ma w czasie od 1 do 8 października r. b. W roku bieżącym „Tydzień” poświęcony ma być propagandzie zagadnień, dotyczących Prus Wschodnich.

Program „Tygodnia” obejmie szereg imprez, odczytów, pokazów i t. d., ponadto zaś urządzona będzie zbiórka na rzecz Związku Obrony Kresów Zachodnich. W celu zorganizowania „Tygodnia” na poszczególnych terenach powołane zostaną komitety lokalne. W skład komitetu wykonawczego wejdzie szereg wybitnych osobistości.

Aresztowanie komornika we Lwowie.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński zawiesił w urzędowaniu komornika p. Stanisławskiego. Jak wiadomo, odnośne dochodzenia były przeprowadzone w związku z zajściem w jednym z lokali publicznych, podczas którego komornik Stanisławski zachował się nieodpowiednie wobec władz bezpieczeństwa. Ag. Wschód dowiaduje się, że Prezydent Sądu Apelacyjnego we Lwowie, zarządziło w kancelarii komornika p. Stanisławskiego kontrolę czynności i wpływów kasowych, i stwierdzono brak około 2.600 zł. Prezydent Sądu Apelacyjnego skierował sprawę do prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie, który po wstępnych dochodzeniach prokuratorskich zarządził aresztowanie komornika p. Stanisławskiego.

Klub nieszczęśliwych mężów.

Dotychczas palme pierwszeństwa w tworzeniu najdziwniejszych klubów dzielił Anglii. W Londynie istnieją kluby dla każdego stanu, poświęcone najoryginalniejszym upodobaniom. Istnieją więc kluby wrogów kobiet, amatorów gry na flecie, kominiarzy, anarchistów, widów, kelnerów etc. Oczywiście istnieją również kluby kawalerów. Okazuje się jednak, że tam gdzie chodzi o małżeństwo, Francuzi są bardziej pomysłowi w organizowaniu klubów.

Moda na kluby pojawiła się we Francji dopiero po wojnie i obecnie są one bardzo wzięte. Kluby te nie mogą jednak prowadzić we Francji egzystencji tak dyskretnej jak w Anglii i muszą się rejestrować oraz ogłaszać o swoim powstaniu w dzienniku urzędowym „Journal Officiel”. W ostatnim numerze tego dziennika znajdują się zawiadomienia o powstaniu kilku oryginalnych klubów.

Tak więc w Montargut, w Prowansji, utworzył się klub kawalerów p. t. „Amicale des célibataires”, którego członkowie nie mogą mieć więcej niż 35 lat i mniej niż 25 lat. Składki klubowe przeznaczone są na pokrycie wydatków za potrawy i napoje, albowiem lokal klubu mieści się w jednej z kawiarni Montargut. Każdy z członków klubu, który się żeni, musi się z klubu wypisać, przy czym obowiązany jest wyprawić uczczone pożegnania dla wszystkich kolegów.

W Marsylii zawiązał się klub nieszczęśliwych mężów p. n. „Amicale des mal mariés”. Ci, którzy nie znaleźli szczęścia przy ognisku domowym, mają teraz możliwość pocieszenia się w gronie takich samych „pechowców” jak oni, co podobno przynosi ulgę.

M. K.

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa tragedii na ul. Szajnochy.

W dniu wczorajszym podjęto dwukrotnie już w swoim czasie odraczoną rozprawę przeciw Katzowi. Thunemu i Schmerowi, jako oskarżonym o zabicie w listopadzie ub. r. na ul. Szajnochy studenta weterynarii Grotkowskiego. Rozprawę prowadzi s. Młynarski. Jako wotanci zasiadają s. Rupp i s. Waligórski. Jako oskarżyciel zasiada prokurator Olberk, jako obrońcy zaś dr. Axer i dr. Landau.

Na wstępie rozprawy dr. Pieracki i dr. Żywicki zgłaszają powództwo cywilne za ojca śp. Grotkowskiego.

Po odebraniu generaljów od oskarżonych rozpoczęto przesłuchanie pierwszego z nich Katza. Zeznał on że był z niejakim Kellerem w restauracji Fische, stąd zaś udali się do Mandla. Od Mandla zaś w towarzystwie Surówki udali się do „Adrii” na ulicy Szajnochy. Gdy po pewnym czasie Katz wyszedł z „Adrii”, ujrzał Kellera i niejakiego Kreutera uciekających w stronę ulicy Sykstuskiej. Obaj mieli noże w rękach. Biegł za nimi posterunkowy, ale wnet wrócił się i aresztował Katza.

Przewodniczący: Dlaczego pan inaczej zeznawał w śledztwie?

Oskarżony: Współaresztowani ze mną Schmer i Thune namawiali mnie do tego pogrozkami.

Przew.: A przedtem pan mówił, że kto inny panu groził?

Oskarżony: Inni także za ich namową.

Przew.: Dlaczego towarzysze więzienia mieli panu zabronić ujawnienia nazwisk Kellera i Kreutera?

Oskarżony: Oni się ich bali. Schmer dawał mi znaki przez okno, że mnie zabije. Zabronił mówić także Surówce. Keller to był ich kolega. Donioś w szpitalu mogłem wszystko powiedzieć. Dalej zeznaje Katz, że Grotkowskiego nie uderzył nożem, gdyż noża nigdy w ręce nie miał. Cały czas zaś w więzieniu pozostawał pod terrorem Schmera i Thunego. Na ządanie sędziego Waligórskiego, opowiedział on dokładnie przebieg całego zajścia, zaznaczając, że był tylko jego widzem i to nie orientującym się w sytuacji. Wiadział tam także Thunego i tapicera Rosenberga, natomiast Schmera tam nie było. Dalsze zeznania Katza krążą dokoła całkowitego wypierania się udziału w zajściu.

Zkolei wprowadzono na salę oskarżonego Thunego. Stwierdza on stanowczo, że w bójkę udziału nie brał. Przypatrywał się zajściu, bo był ciekawy, ale dostał po głowie i upadł. Nie wie kto go bił. Plamy krwi na swej koszuli tłumaczy jako pochodzące z siekania mięsa. Jest bowiem kelnerem i pomagał kucharzowi. Thune wyjaśnia dalej, że w towarzystwie było ich czterech. To jest on, Katz, Keller i Schmer. Osoby Stefani Surówki nie przypomina sobie. Dalej na pytania obrońców oskarżony składa zeznania dotyczące koszuli poplamionej

Powstanie Polskiego Instytutu Balneologicznego.

Sprawa powstania Polskiego Instytutu Balneologicznego, który ma na celu badanie naukowe wartości klimatycznej leczniczych uzdrowisk, poczyni wchodzić na realne tory.

Inicjatywa Polskiego Towarzystwa Balneologicznego w Krakowie gorąco popierania i należycie oceniana, nie mogła doczekać się realizacji wskutek braku środków. Według sprawozdania, złożonego na ostatnim zebraniu rocznym Pol. Tow. Balneologicznego cały fundusz zbiórkowy wyniósł 51.309 zł.

Postanowiono przyspieszyć akcję na grunt szerszy, aby powstanie Instytutu możliwie przyspieszyć. Sprawą zain-

teresowała się Państwowa Rada Zdrowia. Z początkiem r. b. odbyło się w tej mierze specjalne zebranie w Ministerstwie Opieki Społecznej, na którym wyłoniono podkomisję do opracowania wniosków sekcji uzdrowiskowej P. N. Rady Zdrowia.

Na tych zebraniach podkomisja chwaliła szereg wniosków, stwierdzając konieczność stworzenia Polskiego Instytutu Balneologicznego i przyjmując program zbiórki funduszy. Na fundusz ten byłyby przeznaczone: 1 procent zwyczajnego budżetu komisji zdrowotnych; po 5 groszy od każdego sprzedanego blankietu żółtych na drogę powrotną z uzdrowisk; samoopodatkowanie się lekarzy ordynujących w uzdrowiskach; wpływy ze sprzedaży nalepek do 20 gr. na wszystkich ulgowych i bezpłatnych biletach na zabiegi w uzdrowiskach; opodatkowanie wszystkich imprez urządzanych w uzdrowiskach.

Siedziba Instytutu ma być ta instytucja, która zaofiaruje najlepsze warunki.

Wyrażono dezyderat, aby poza wymienionymi nalepkami nie wydawać innych, ani nie urządzać zbiórek przymusowych.

Omawiano dalej sprawę badań naukowych w uzdrowiskach i postanowiono opracować wzory, ustalające czas, metody i okresy badania źródeł. Po opracowaniu tych wzorów Departament Zdrowia wyda rozporządzenia obowiązujące w tej mierze.

Poruszano następnie sprawę uregulowania praktyki lekarskiej w uzdrowiskach i ustalono, iż kąpiele mineralne wymagają stanowczo ordynacji lekarskiej.

Mogą być również uwzględniane ordynacje zamiejscowe z warunkiem jednak, aby były kompletne. Przy opracowywaniu ogólnych przepisów i specjalizacji ma być uwzględniona odrębna specjalność „lekarz-balneolog”. Postanowiono rozwinąć szeroką propagandę w sprawie sprzedaży polskich wód mineralnych. Nad sprzedażą tych wód ma być rozciągnięta kontrola lekarska, nadto będą poczynione starania w kierunku obniżenia taryf kolejowych na przewóz.

Sprawę stworzenia Polskiego Instytutu Balneologicznego postanowił gorliwie popierać Związek Uzdrowisk Polskich. W tym celu postanowiono nawiązać ściślejszy kontakt zarówno z Pol. Tow. Balneologicznym jak z wybitnymi inicjatorami budowy Instytutu prof. L. Korczyńskim i prof. A. Sabatowskim.

Wiadomości z Jarosławia.

Dekoracja „Wstęga Młodzieży”. W dniu 5 sierpnia odbyła się w sali Kasyna Garnizonowego, podniosła uroczystość wręczenia „Wstęgi Młodzieży”, nadanych w dniu 19 marca ub. r. działaczom na niwie sportowo - organizacyjnej. Po przemówieniu przewodniczącego Kapituły p. dyr. inż. Nowaka W., z-ca przewod. p. prof. Janczewski St. odczytał protokół z posiedzenia Kapituły, która nadała „Wstęgę Młodzieży” kl. I. — dwóm; kl. II. — ośmiom i kl. III. — jednemu działaczowi. Następnie p. dyr. Nowak udekorował następujących zasłużonych pracowników: „Wstęgą kl. I.”: Cenę Eug. za pracę na terenie wszystkich organ. akad., a w szczególności w AZS-ie i Zw. Strzel. i Wondasia A. za pracę w Z. S. — Wstęgą kl. I. otrzymała również Kapituła, która stworzyła Walne Zebranie AZS-u w r. 1932 — nadanie nastąpiło 19 marca 1932, a udekorowanie 5 sierpnia b. r. — „Wstęgą kl. II.” otrzymali: prof. Adamski K. za pracę w Z. S. Cena Bolesław, Gafusza A., Krzanowski H., Olearka J. za pracę sportową w AZS-ie, Pretorius A., Strzelec T. i Superson T. za pracę organ. i sportową w AZS-ie. „Wstęgą kl. III.” nadano Cenę Bronisławowi za pracę sportową i organizacyjną na terenie zakł. śród. w harcerstwie i L. M. i K. Następnie orkiestra 39 p. p. odegrała „My pierwsza Brygada”, a przedstawiciele organizacji akad. Stowarzyszenie Samop., AZS-u i AOZS-u złożyli gratulacje odznaczonym. Świetnie udekorowana zabawa taneczna, urządzona przez A. Z. S. i Samop. zakończyła uroczystość.

Jak na ekranie filmowym.

W osadzie Weir, w stanie Kansas, w U.S.S.A. wydarzył się pewnej nocy napad bandycki, który nie pozostawiał nic do życzenia pod względem reżyserii i fantazji. Około północy wpadło pełnym pędem kilka aut z bandytami uzbrojonymi w karabiny maszynowe do osady. Przedewszystkiem złapali stróża nocnego, następnie wpadli do urzędu pocztowego, związali telefonistkę i poprzecinali druty łączące z centralą. Zapóźnieni przechodnie zostali wyłapani, związani i hurtem w liczbie 22 osób, mężczyzn i kobiet, wpakowani do aresztu gminnego, klucze od którego miał przy sobie stróż nocny. W banku bandyci wyłamali kasę, z której zabrali 3.000 dolarów i plikę akcyi. Zaalarmowani tem co się działo w nocy, niektórzy co odważniejsi mieszkający pobiegli do odległego o 5 kilometrów posterunku telefonicznego i zawiadomili stamtąd o napadzie policję w mieście okręgowym. Zanim jednak przybyła odsiecz bandyci zdążyli już uciec.

Z życia kulturalnego Mostów Wielkich.

Staraniem Lwowskiego Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika ś. p. ks. biskupa dra Wł. Bandurskiego, odbił się dnia 2 sierpnia 1933 koncert w sali T. S. L. w Mostach Wielkich, z którego dochód przeznaczono na budowę pomnika ś. p. ks. Wł. Bandurskiego.

Ludność miejscowa w zrozumieniu doniosłego celu jakoteż wychowankowie Centralnej Szkoły P. P. wypełnili salę po brzegi, a bilety oraz broszurki z podobizną i życiorysem ś. p. ks. Bandurskiego rozkupiono skwapliwie jeszcze przed koncertem.

P. Kukuczka i s. w podniosłych słowach podkreślił działalność tego zasłużonego kaznodziei, tak na polu społecznym jak i wojskowym.

Następna część wokalna pozostawiła swój miły urok w pamięci wszystkich. Należałoby wymienić śpiew p. M. Popowiczówny, która swym przenikłym głosem oczarowała publiczność i była zmuszona kilka razy bisować. Również p. L. Reychan zdobyła sobie aplauz odśpiewaniem szeregu piosenek, a zwłaszcza końcową o „Dziadku Piłsudskim”. P. Komorowski odegrał szereg utworów na wiolonczeli przy akompaniamencie p. dr. Barańskiego. Należałoby podkreślić wydatną pomoc burmistrza Józefa Kraussa, sekretarza J. Katza, p. Zofii Wierzejewskiej, p. Jankóba Katza, oraz p. Zdzisława Kukuczki, którzy w zrozumieniu doniosłego celu dołożyli wszelkich starań, by impreza powyższa wypadła jak najokazalej.

Nieprawdziwe wiadomości o odwołaniu przyjazdu gen. Baden Powella.

W związku z wiadomościami, że za powiedziany na dzień 16 b. m. przyjazd do Gdyni twórcy skautingu gen. Baden Powella został odwołany. Związek Harcerstwa Polskiego informuje, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Okoliczność, że gen. Baden Powell znajduje się obecnie na światowym zlocie skautowym pod Budapesztem

bynajmniej nie wyklucza jego przyjazdu do Gdyni: pobyt gen. Baden Powella w Gdödo był już dawno ustalony, podobnie, jak jego przyjazd do Gdyni.

Również wiadomość o odwołaniu przejazdu twórcy skautingu przez Polskę jest nieścisła, gdyż przejazd ten nie był wcale przewidziany.

Kurs harcerski dla urzędników służby dyplomat.

Ministerstwo Spraw zagranicznych wystosowało podziękowanie do Związku Harcerstwa Polskiego za zorganizowanie harcerskiego kursu informacyjnego dla służby dyplomatycznej, który odbył się pod Muszyną.

Celem tego kursu było zapoznanie urzędników naszych placówek zagranicznych z metodami i zadaniami pracy harcerskiej w ten sposób, aby mogli oni propagować ruch harcerski wśród młodzieży polskiej na emigracji.

W kursie brało udział 25 urzędników naszej służby dyplomatycznej. Zapoznali się oni z celami i ideologią skautingu światowego i harcerstwa polskiego, z genezą i obecnym stanem Z. H. P., z podstawami psychologicz-

nemi wychowania skautowego, z pracą „zuchów” i t. d. Uczestnicy kursu przebywali przez cały czas jego trwania w obozie, prowadząc harcerski tryb życia. Zapoznali się również praktycznie z ćwiczeniami polowymi, zwyczajami harcerskimi, zwiedzili szereg obozów, wreszcie wysłuchali wykładów na temat organizacji polskiego ruchu harcerskiego na Łotwie, w Rumunii, Czechosłowacji, Belgii, Francji, Danii Niemczech i Stanach Zjednoczonych A. P.

Kierownikiem kursu z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych był nac. Langrod, z ramienia harcerstwa inżynier Trybicki. Kurs odwiedzali m. in. dyr. Jędrzejewicz i nac. Drymmer.

Pokaż mi swoją głowę, a powiem ci, kim jesteś.

Dr. P. Desfosses w paryskiej „Presse Medicale” zajmuje się problemem kształtu ludzkiej głowy w związku z charakterem i zdolnościami danej jednostki. Zasadnicze dwie formy głów ludzkich — to prostokąt i trójkąt. Wie dziano o tem od setek lat, ale dawniej nauka nie wyciągała stąd żadnych wniosków. Dopiero od trzydziestu lat fizjognomści próbują stworzyć teorię na podstawie poczynionych w tym kierunku obserwacji.

Twarz idealnie prostokątna da się zamknąć w prostokacie średniej długości, podzielonym na trzy proporcjonalne części. Taka twarz wskazuje na równość siły i możliwości, woła stanowczo, tworząc, odważną, meską; umysł kierowniczy.

Takie głowy posiadali Pasteur, Foch, Joffre i Beethoven. Twarze prostokątne widzimy u przywódców politycznych, dowódców wojsk, rycerzy przemysłu. Ten kształt głowy zdaje się znamionować najpiękniejsze wartości, jakie posiada ludzkość. Takim widzieli artyści greccy Jupitera i chrześcijaństwo Boga Ojca, zgadzając się na tym punkcie bez względu na szkołę i epokę.

Twarz trójkątna z kątem zwróconym ku dołowi, albo w kształcie trapezu w tej samej pozycji świadczy o przewadze rozumu. Jest to typ intelektualisty. Głowa tego rodzaju cechuje myślicieli, matematyków, pisarzy, artystów. Najświetniejsze przykłady tego typu — to Cezar, August, Richelieu. Ludzie o takim kształcie głowy wykazują mniej refleksji i zimnej krwi, lecz więcej fantazji i zmysłu twórczego, niż jednostki o twarzach prosto kątnych.

Typ głowy jajowaty zbliżony jest do trójkątnego. Jest to owal o rozszerzonej części górnej. Rozwinięcie górnej części czaszki dowodzi siły intelektualnej, oraz dumy i ambicji. Dr. Desfosses podporządkowuje pod ten typ szereg sławnych ludzi, którzy nie odznaczali się wcale słodczyca, jak Filipo Strozzi, urodzony w r. 1541, generał armii francuskiej, znany z okrucieństwa, oraz Włodzimierz Illicz Ulianow, słynny w historii pod nazwiskiem Lenina; należą tu także Elżbieta królowa angielska, która odznaczała się niezwykłą inteligencją i wykształceniem z

zarazem impulsywnością, duma, pogardliwością i niezdolnością przebaczenia.

Głowa owalna różni się od jajowatej harmonią linii. Ten rodzaj głowy — twierdzi Desfosses — daje się zauważyć często u kobiet i świadczy o słodczy i czułości. Owal może być bardziej zbliżony do kształtu okrągłego, lub też wydłużony. Podługowaty wskazuje nerwowość i skłonności limfatyczne. Na obrazach Watteau i Fragonarda spotykamy często twarze owalne, delikatne, uduchowione, drwające. Oblicze sześciokątne mówi o energii, uporze, zdolności do pracy. Takie głowy mają rasy, żyjące na łonie natury.

Głowa w formie trapezu, którego podstawa znajduje się na dole, o szczycie wystającej ukrytej czasami w tłuszczy — to natura spokojna o zmyśle praktycznym, ze skłonnością do smakoszostwa.

Uczony francuski dodaje, że ustalenie diagnozy wymaga większej ilości praktycznych obserwacji i że kształt głowy jest wskazówką, która jednak nie może dawać podstawy do sądów nieomylnych.

(— X —).

Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!

Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Od jednego dnia do 5.000 lat.

Jak długo żyją zwierzęta? Krócej albo też znacznie dłużej od ludzi. Ścisłe dane w tym kierunku zawierają biuletyny instytutu fizjologicznego w Berlinie. Drobne rośliny, grzyby i wodorosty żyją zaledwie kilka dni, trawy i zboża — kilka miesięcy, buraki — 2 lata, a niektóre gatunki buraków 4 do 5 lat. Najdłużej żyją drzewa, przyczem takie drzewa, jak topola i olcha żyją krócej P 50 do 60 lat. Niektóre gatunki drzew żyją setki i nawet tysiące lat: w Anglii np. istnieje dąb, który liczy 1.200 lat, w Atenach rośnie oliwka, która miała jakoby za-

Przed Międzynarodowym Kongresem Nauk Historycznych w Warszawie.

UDZIAŁ POLSKI W VII KONGRESIE HISTORYCZNYM.

Udział uczonych polskich w VII Międzynarodowym Kongresie Historycznym przedstawia się bardzo poważnie zarówno ze względu na ilość uczestników (około 80 osób), ale też i przede wszystkim ze względu na osoby prelegentów, a co zatem idzie wagę zgłoszonego materiału naukowego.

A więc w pierwszym rzędzie prof. Tadeusz Zieliński, sława europejska, znawca starożytności greckiej i rzymskiej mówić będzie o najnowszych tendencjach w badaniach historycznych religii republikańskiego Rzymu. Prof. St. Kutrzeba, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, najwybitniejszy dziś znawca historii ustroju w Polsce, b. ekspert na konferencję pokojową wystąpi z komunikatem p. t.: „Zasady władzy i wolności w historii państw europejskich od średniowiecza aż do czasów dzisiejszych. Prof. Uniwersytetu Lwowskiego, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, Franciszek Bujak, badacz historii gospodarczej mówić będzie na kongresie o Bolesławie Chrobrym i jego epoce. Prof. Uniwersytetu Poznańskiego, członek Akademii, Bronisław Dembiński, znawca historii Polski w wieku XVIII przedstawi referat o Stanisławie Augustie i jego stosunkach intelektualnych z zagranicą.

Dalej dziekan wydz. humanistycznego Uniw. Warszaw., zasłużony inicjator i organizator międzynarodowych kontaktów polskiej nauki historycznej, prof. Marceł Handelsman weźmie udział w pracach sekcji historii Europy Wschodniej, gdzie wygłosi komunikat naukowy o polityce rumuńskiej ks. Czartoryskiego (1831—1836; w tej samej sekcji zabierze głos znakomity badacz dziejów Europy wschodniej prof. Uniw. Warsz., Oskar Halecki, mówiąc na temat zagadnienia Wschodu w Polsce od czasów Kazimierza Wielkiego do króla Sobieskiego.

Z długiej listy uczonych polskich, którzy wezmą udział w posiedzeniach wszystkich sekcji kongresu wymienić jeszcze należy prof. Wacława Sobieskiego z Krakowa, sen. prof. Ehrenkreutz i St. Zakrzewskiego, Ludwika Krzywickiego, Ignacego de Koschewbar-Lyskowski, prof. rabina M. Schorra, St. Arnolda z Warszawy, K. M. Morawskiego i Leona Halbana ze Lwowa.

Wydało się, że na tym kongresie międzynarodowym, gdzie zbiorą się najwybitniejsi przedstawiciele europejskiej myśli historycznej nauka polska święcić będzie jeszcze jeden zasłużony triumf.

Wystawy na VII. Międzynar. Kongresie Historycznym.

Z okazji VII Międz. Kongresu Nauk Historycznych w Warszawie otwartych zostanie szereg wystaw. W gmachu Politechniki — wystawa geografii historycznej i wystawa polskiej książki historycznej od 1918—1933 r. oraz organizowana przez delegację ZSRR — wystawa sowieckiej książki historycznej.

Biblioteka Narodowa organizuje we własnym gmachu wystawę dokumentów oraz specjalnych wydawnictw historycznych.

Wydawnictwa specjalne.

Szereg firm zagranicznych oraz instytucji naukowych krajowych i obcych zapowiedziało szereg wydawnictw specjalnych z okazji VII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych.

M. in. w Warszawie oprócz przewodnika po wystawie Biblioteki Narodowej i „Katalogu Map”, wydanego przez Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych, jako przewodnika po wystawie geografii historycznej. Wydział Archiwów Państwowych wydaje „Przewodnik po archiwach staropolskich”.

Jedną z firm włoskich ukończyła przed paru dniami druk pracy inż. Brillo o herbach Polaków, studiujących w Padwie. Praca ta zostanie ofiarowana Polskiej Akademii Umiejętności, jako rewanż za wydawnictwo zbiorowe o stosunkach polsko-włoskich, ofiarowane miastu Padwie przez Akademię w roku 1922.

Pisarze, którzy umarli z głodu.

Sto lat temu ukazało się w Paryżu anonimowe dzieło pod tytułem: „Życiorysy pisarzy, którzy umarli z głodu”. Oto szczegóły z tej książki, która stanowi unikat bibliograficzny. Torquato Tasso w łachmanach wędrował z Sorrento do Ferrary, aby odwiedzić swoją siostrę. W jednym z wierszy, swoich poeta prosi kota, żeby użyczył mu blasku swoich oczu, bo niema na świecie. Po śmierci popiersie poety uwieńczono zostało laurowym wieńcem na Kapitolu. Milton żył w nędzy, z trudem udało mu się sprzedać „Rat utracony” za śmieszna sumę 10 funtów. Camoens był żebrakiem, Servantes żył w okropnej nędzy, pomimo, że utwory jego cieszyły się wielkim powodzeniem. Ariosto żył również w biedzie, o czym niejednokrotnie pisał w swoich satyrach. Tristan pozostawał w takiej nędzy, że, jak twierdzi jego biograf — „Latem nie mógł kosztować zimą — pałta”. Lafontaine, Rousseau, La Bruyere wszyscy oni zubożali jedynie wydawców, pozostając sami w nędzy.

Wykopaliska.

Donoszą z Rzymu: Na terenie wykopalisk w pobliżu teatru Argentina, gdzie za czasów republiki rzymskiej wznosiły się najcenniejsze gmachy i świątynie z tej epoki, których ruiny częściowo dotrwały do naszych czasów, dokonano ciekawego odkrycia. Mianowicie, odkopano ołtarz jednej ze świątyń z napisem uwidacznającym, iż Świątynia ta była jedną z najstarszych w Rzymie i została odnowiona w epoce, w której umieszczono marmurową tablicę z napisem. Rzecz dziwna, iż na tablicy nie wspomina się bóstwa na cześć którego świątynia została wzniesiona. Tym sposobem tajemnica otaczająca ruiny świątyni w tej części Rzymu pozostaje w dalszym ciągu nierozwiązana.

Podczas robót na terenie wili papieskiej w Castelgandolfo znaleziono szereg fragmentów posągów należących ongi do wili Publiusza Klaudjusza, odbudowanej później przez Domicjana. Znalezione zostały fragmenty torsu męskiego, dłuta Mirona, kopie Kiniskosa Polikteta, tors męski wykuty w bazalcie, posąg bachantki oraz cały szereg fragmentów olbrzymiego pomnika. Ponadto natrafiono na ruiny wili Domicjana i na resztki rzymskiej drogi brukowanej kostkami z bazyli. Opis materiału archeologicznego pojawił się w najbliższym numerze „Illustrazione Vaticana” w artykule inż. Leona Castelli'ego o odkrytym produkcie najsłynniejszych rzeźb odkrytych w Castelgandolfo.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Głos czeski o książce polskiego kooperatysty.

P. Władysław Jenner ogłosił niedawno drukiem obszerną pracę p. t. „Ekonomika ruchu spółdzielczego”. Praca ta spotkała się z bardzo pochlebną oceną nie tylko w prasie polskiej, ale i zagranicznej. Ze względu na wielce sympatyczny odgłos, jaki znalazła zwłaszcza w Czechosłowacji, przytaczamy tu w przekładzie polskim artykuł zamieszczony w czasopiśmie „Zemědělské Družstevní Listy”.

„Nakładem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie wyszła „Ekonomika ruchu spółdzielczego” Władysława Jennera a nie jest to z pewnością czysty przypadek, że wyszła ona jako pierwszy tom szeregu większych prac, które społeczeństwo ma zamiar wydać i które mają zawierać przegląd gospodarstwa narodowego w Polsce. Było raczej dążeniem społeczeństwa, wynikającym z wysokiej oceny idei spółdzielczości tak bliskiej naturze ludu polskiego, opartej na głębokim altruizmie chrześcijańskim, dać pierwszeństwo działalności spółdzielczej w gospodarstwie narodowym. Książka jest napisana z miłością dla polskiego narodu i państwa i z entuzjazmem dla ruchu spółdzielczego, nowego porządku gospodarczego, który ma wyzwolić i uniezależnić warstwy, narody i państwa, spóźnione w swym rozwoju gospodarczym i żyjące jeszcze pod przewagą innych gospodarstw.

Autor dokonuje analizy na podstawie rozległej literatury tej idei, założonej podstawowych rozwoju różnych prądów i tendencji ruchów gospodarczych i społecznych, opisuje zgubne działanie integralnego liberalizmu gospodarczego i kosmopolitycznego kapitalizmu, dominującego w obecnych wszechmocnych kartelach i trustach, opanowującego gospodarstwo międzynarodowe i uniemożliwiającego robotnikom, konsumentom, rzemieślnikom i drobnym przemysłowcom, przemysłowi domowemu i ludowemu, średniemu handlowi, a zwłaszcza rolnictwu, by na zasadach inicjatywy prywatnej dążyć do swobodnego rozwoju gospodarstwa, a przez to wprost zmuszającego te warstwy, by wyzwoliły się w drodze samopomocowej organizacji spółdzielczej z pod jego przewagi. W powojennej i współczesnej niedzy świata i Polski widzi autor jedynie głębokie działanie bezwzględnych zasad liberalizmu, w myśl których silniejszy ma prawo do wykorzystywania słabszego.

W rozmaitych programach „Europejskiej Unii”, „Stanów Zjednoczonych Europy”, związków celnych i t. d. należy widzieć tylko środki, mające na celu utrzymanie w dalszym ciągu przewagę silniejszych gospodarstw światowych. Rozróżnia tedy dwie grupy narodów i państw: grupę państw gospodarczo silnych, ekspansyjnych i aktywnych, żądających wolności kapitału i handlu, nie pozwalających jednak na wolny ruch obywateli, — i grupę państw słabych, pasywnych, które nie mogły zbrozić się poprzednio przy pomocy liberalizmu państwowego, gdyż powstały dopiero w wyniku wojny światowej i dopiero po wojnie mogły zacząć zajmować się swoją niezależnością polityczną, ale i gospodarczą. Pasywny stan gospodarstwa polskiego i wykazywanie źródła pauperyzacji Polski, dowodzi autor, że naród polski nie może podnieść się w drodze liberalizmu gospodarczego, a tylko jedynie przez organizację spółdzielczą. Osadzając obecnie stan polskiego społeczeństwa, autor wytyka społeczeństwu polskiemu, że zatracił się zbyt w sferach hasła, a mało zajmując się systematyczną racjonalizacją gospodarstwa.

najszerszych warstw obywateli. Nadmieniam, że pojęcie „małego człowieka”, jako jednostki społecznej od lat 1890 pomiekać się zmieniły. Pod wpływem niemieckiej ideologii uważało się wówczas za „małego człowieka” rolnika lub rzemieślnika, ewentualnie kupca, ograniczonych gospodarczym liberalizmem, obecnie jednak granica kwalifikująca „małego człowieka” zniżyła się i społeczeństwo zbyt często uważa za „małego człowieka” jednostkę niezdatną do samopomocy i potrzebującą raczej pomocy, przez co wartość ekonomiczną ruchu gospodarczego poważnie osłabia.

W Polsce jest około 2,100.000 małych gospodarstw, a prawie 65 proc. wszystkich gospodarstw — jak autor twierdzi — nie może wyżywić swojej rodziny. Właściciele tych gospodarstw skazani są na pracę zarobniczą i przemysł domowy. Gospodarstwa te mogłyby dać przeszło 2,000.000 członków spółdzielni. W następstwie osłabienia ruchu spółdzielczego przez zaściankowe kryterium podmiotu spółdzielni, społeczeństwo organizowane w spółdzielniach staje się zawieszonym od kapitalu zewnętrznego i handlu hurtowego. Na dowód podaje, że spółdzielnie niekredytowe posiadają własnych środków 36 i pół mil. zł., podczas gdy kredyt udzielony przez spółdzielnie członkom wynosi prawie 85 mil. zł., co ani z punktu widzenia gospodarczego, ani wychowawczego nie jest właściwe. Nie bezpieczeństwo dla zbytu widzi dla spółdzielni w kontrahowaniu pewnych cen z członkami, przez co ryzyko handlu — zwłaszcza wobec niestałych kursów — przenosi się na spółdzielnie wbrew zasadzie uczestnictwa. Autor jest za pełną samopomocą społeczną i uchyla pomoc państwa. Opinuje, że rozwój spółdziel-

czości zmierza do organizacji życia na rodowego. Dlatego wytyka również społeczeństwu żydowskiemu w Polsce (774 spółdzielnie, istniejących w 1928 r.), że sprzeciwia się tendencjom polskiego społeczeństwa i że mając za członków wyłącznie kupców, stojących na stanowisku liberalizmu ekonomicznego, stanowi awangardę kapitalizmu międzynarodowego. Co do spółdzielni spożywczych broni zasady pokrywania zapotrzebowania wyrobami krajowymi i występuje przeciw międzynarodowej polityce liberalnej spożywców. Polityka kredytowa spółdzielni kredytowych ma zmierzać do wzmożenia produkcji domowej, nie zajmować się finansowaniem operacji handlowych i nie popierać i finansować importu na wzór spółdzielni żydowskich. Interesa takie przyniosą wprawdzie zyski, ale i ryzyko; miarodajnym jest jednak to, że sprzeciwia się to interesom produkcji krajowej. Autor wskazuje na zdrowe, mocne i bogate pierwiastki polskiego gospodarstwa na rodowego, na pracę i wiarę szerokich warstw ludu. Z tego źródła powstać ma praca spółdzielcza. Ma ona dla Polski o wiele większe znaczenie, niż dla któregośkolwiek innego narodu. Naród polski graniczy z jednej strony z odwiecznym swym nieprzyjacielem i jego kapitalizmem, z drugiej strony z następstwami socjalnej rewolucji i jej kolektywizmem, nadto wewnątrz kraju stoi pod wpływem wielkiego kapitału i przemysłu, pozostającego pod przewagą zagranicznych elementów. Walce gospodarczej, która czynnik te prowadzi przeciw narodowi polskiemu, może Polska przeciwstawić tylko organizację spółdzielczą, która ma stworzyć jej siłę gospodarczą i w ten sposób zbudować właściwie jej niezawisłość.

Sprawa taryfy osobowej.

W Ministerstwie Komunikacji prowadzone są już od dłuższego czasu prace nad rewizją taryfy osobowej. Zagadnienie to jest trudne i skomplikowane. Reforma, jeżeli ma być skuteczna i zadowalająca, musi sięgać do głębi zagadnień zasadniczych.

Dane statystyczne i bezpośrednia obserwacja oddziaływania poszczególnych norm na kształtowanie się ruchu osobowego, wskazują na potrzebę zmiany normalnych opłat, a szczególnie wzajemnego ich ustosunkowania się. Pociąga to za sobą konieczność szczegółowej i zasadniczej rewizji licznym postanowień ulgowych. Rewizja taka niezbędna jest również ze względu na finansowych, które nie dopuszczają generalnego obniżenia dochodów kolei z ruchu osobowego. Z drugiej strony przy projektowanych zmianach niezbędna jest jaknajdalej idąca ostrożność, gdyż ważne interesy ogólne, społeczne i gospodarcze są w wysokim stopniu czułe na wszelkie pociągnięcia taryfowe kolei, zwłaszcza powodujące przesunięcia w dotychczasowym ustosunkowaniu wzajemnym opłat, z którym społeczeństwo bieżące bądź żyło się.

Obroty handlowe polsko-duńskie.

Według danych oficjalnej statystyki duńskiej przywóz z Polski do Danii w pierwszym półroczu b. r. wyniósł pod względem wartości 12 mil. koron duńskich, podczas gdy w pierwszym półroczu ub. r. — 11.7 mil. koron. Eksport do Polski przedstawiał w tym czasie wartość 3 mil. kor., zaś w pierwszym półroczu ub. r. — 5.8 mil. koron.

Należy podkreślić, że przywóz z Polski wykazał w bież. roku wzrost o 4 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 1932 r.

W zakresie dostaw z innych krajów dało się zauważyć znaczne zwiększenie się przywozu z Anglii, bo blisko o 26 proc. oraz z Belgii o 29 proc. Natomiast dostawy z innych krajów wykazują obniżenie w porównaniu z ubiegłym rokiem.

Do głównych towarów, wyeksportowanych z Polski na rynek duński należą: zboża (3.6 mil. kor.), węgiel i oleje palne (6 mil. kor.), nasiona (619 tys. kor.), pasze (395 tys. kor.), produkty zwierzęce (307 tys. kor.), drzewo (414 tys. kor.).

Pokrycie złote we Francji.

Według bilansu banku francuskiego z dnia 3 sierpnia obieg banknotów wynosił 82.853.000.000 franków, czyli wzrost o 599 milionów. Zapas złota równał się 81.976 mil. franków (o 247 milionów więcej); wierzytelności zagraniczne — 2.572 mil. franków (o 1 milion mniej), weksle i bilety skarbowe 4.864 mil. fr. (o 495 mil. więcej). Natychmiast płatne zobowiązania — 22.019 mil. fr. (o 166 mil. więcej). Pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań w złocie wynosiło 78.17 proc., wobec 78.50 proc. w tygodniu poprzednim.

Bilans Banku Wypłat Międzynarodowych.

Bilans Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei na dzień 31 lipca r. b., wynosił ogólną sumę 716.300.186.18 fr. szw., czyli o 4 miliony więcej, niż w dniu 30 czerwca. Wkłady banków centralnych na ich własny rachunek podniosły się o 7 milionów franków, podobnie wzrosły lekko wkłady tychże banków na rachunek innych depozytów. Wkłady a vista zwiększyły się o 8 milionów franków. Aktywa a vista stanowiły 63.6 proc. całości, wobec 17 proc. pasywów a vista. Aktywa krótkoterminowe wynosiły 14.8 proc. całości, wobec 17.9 proc. pasywów krótkoterminowych.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Linia polska Konstanca - Haifa.

W ostatnim zeszycie Nr. 31 z dnia 5 b. m. tygodnika „Polska Gospodarka” radca R. Piłsudski z Dep. Morskiego Min. Przemysłu i Handlu drukuje bardzo ciekawy artykuł, poświęcony sprawie uruchamiania (w końcu września) polskiej linii żeglownej Konstanca-Haifa.

Przewóz towarów nabierze dla linii palestyńskiej praktycznego znaczenia dopiero wówczas, gdy obroty towarowe Polski z Bliskim Wschodem — w myśl zasady, że handel idzie za banderą — ulegną radykalnemu zwiększeniu, uwarunkowanemu jednak linia ta opierać się będzie na ruchu pasażerskim.

Oficjalna emigracja żydowska do Palestyny można obliczać zarówno na rok obecny, jak i przyszły, na przeszło 10 tys. osób, a nieoficjalna (która dotąd

idzie głównie przez Tryjest) wyniosła za 5 miesięcy r. b. około 7 i pół tys. osób. Stąd można obliczać, że przy 2-tygodniowej regularnej komunikacji można będzie zapewnić dostateczną na każdy rejs liczbę pasażerów.

Druga podstawa egzystencji linii będzie ruch turystyczny. Bada się mianowicie odbywać przez cały rok 12-dniowe wycieczki głównie po morzu Śródziemnym.

Wreszcie linia palestyńska liczyć może na emigrantów żydowskich (b. emigrantów z Polski), udających się z Ameryki Północnej do Palestyny; w 1932 r. było ich 700 osób. Istnieje projekt przewożenia tych emigrantów za bezpośrednimi kartami okrętowymi z Ameryki via Polska do Palestyny.

Zagrożony handel detaliczny we Francji.

Na terenie Francji coraz intensywniej rozwijają się ostatnio przedsiębiorstwa handlowe i domy towarowe o cechach jednolitych. Przedsiębiorstwa te, wzorowane na wielkich domach towarowych istniejących w Stanach Zjednoczonych, pracują przeważnie w oparciu o kapitały wielkich banków francuskich.

Ekspansja tego rodzaju przedsiębiorstw wywołała w kołach francuskich handlu detalicznego poważne zaniepokojenie, spowodowane niebezpieczeństwem konkurencji silnych finansowo firm. W związku z tem grupa deputowanych do parlamentu z okręgu Alzacji i Lotaryngii przedstawiła prezydentowi i bieżącym ministrom domy-

gajacy się od rządu wydania w jaknajszybszym czasie ustawy, która zabraniałaby otwierania nowych przedsiębiorstw sprzedaży o cenach jednolitych, oraz rozszerzania działalności przedsiębiorstw takich już istniejących.

Realizacja tego postulatu natrafia jednak na trudności czysto techniczne, ponieważ ferie liczby deputowanych i Senatu potrwać do października. Ewentualne wydanie więc zakazu tworzenia nowych przedsiębiorstw o cenach jednolitych mogłoby nastąpić dopiero w zimie, a do tego czasu, o ile tempo tworzenia tych przedsiębiorstw nie osłabnie, powstaną one w najmniejszych nawet miastach prowincjonalnych.

Program radiowy.

Sroda, 9 sierpnia.

Lwów. (381) Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna 7:55—11:57: Hejnał z Torunia. 12:05: Muzyka z płyt gramof. 12:25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: D. c. muzyki z płyt 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt gramof. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt gramof. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i ptyty. 15:45: Trans. z Warszawy. Skrzynka P. K. O. 16: Trans. z Warszawy. Koncert popularny. 17: Tr. z Warszawy. Pogadanka aktualna. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. chóru „Haria” pod dyr. Wacława Lachmana. August Wiśniewski (baryton) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18:15: Trans. z Warszawy: „Polacy na ziemi Waszyngtona”, wygl. p. Janusz Strykowski. 18:35: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Janiny Turczyńskiej (śpiew), Sergiusza Nadgryzowskiego (fortepian) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.). 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Benedykt Hertz: „Na wyścigach warszawskich”, fragm. z książki p. t.: „Mistrz i uczeń”. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Marii Wilkomirskiej (fortep.), Józefa Kamińskiego (skrzypce), Bronisława Szulca (altówka). W programie trio fortepianowe J. Brahmsa, op. 40. 20:50: Dziennik wieczorny. 21: Akcja „Radio - Dzieciom”. 21:10: Muzyka lekka. 22: Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Czwartek, 10 sierpnia.

Lwów. (381) Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57:

Przerwa 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry podd. yr. Bronisława Szulca z ogrodu - cukierni „Bagatela”. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu popularnego. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i ptyty. 15:45: Lwowski Kacik Harcerski. 15:50: Muzyka z płyt 16:10: Trans. z Warszawy. D. c. programu dla dzieci: b) „Wycieczka” obrazek plóra St. Dietrichowiny. 16:30: Muzyka z płyt gramof. 17: Trans. z Warszawy. „Historia jednego klapsa”, wygl. p. Zofia Śląska. 17:15: Tr. z Warszawy. Pieśni słowiańskie w wyk. p. Marii Orzi - Wasilewskiej. przy fortepianie Ludwik Urstein. 17:40: Trans. z Warszawy. Piosenki w wyk. Antoniego Lyskowskiego przy fort. prof. Ludwik Urstein. 18: Muzyka z płyt. 18:15: „Śladem tradycji Sobieskiego”, wygl. dr. Piotr Kontny. 18:35: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozińskiego. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Felieton: „Drzewa, żubry, bataliony”, wygl. p. Konrad Jotenski. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Budapesztu. Fragment z Międzynarodowego obozu Zjazdu Harcerskiego. 20:30: Trans. z Warszawy. Koncert. 21:20: Dziennik wieczorny. 21:30: Komunikat rolniczy. Przyniesienia Rolniczego. 21:40: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Romana Totenberga. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 22: Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka taneczna z płyt

ZE SPORTU.

Walki o wejście do Ligi.

Niedzielne zawody o wejście do Ligi nie przyniosły większych niespodzianek.

W grupie północno-zachodniej warszawska Polonia umocniła się na pierwszym miejscu, mając na dwie gry 4 punkty i sto sunek bramek 10:0. Poznańska Legia znajduje się chwilowo na drugim miejscu mając na dwie gry 2 punkty i st. br. 3:3. Sądząc z obecnej formy tej drużyny, nie powinna ona być groźna dla drużyny warszawskiej. Na trzecim miejscu uplasował się Łódzcy Turysta. Na dwie gry zdobyli oni zaledwie 1 punkt i st. br. 2:3. Ostatnią w tej grupie jest bydgoska Polonia 2 gry, 1 punkt, st. br. 1:10.

W grupie południowo-zachodniej sytuacja jest ciągle niewyjaśniona. Chwilowo stan tabeli w tej grupie jest następujący: 1) Olsza (Kraków), 1 gra, 2 punkty, st. br. 5:0. 2) Naprzód (Śląsk), 1 gra, 1 punkt,

st. br. 2:2. 3) Unia (Sosnowiec) 2 gry, 1 punkt, st. br. 2:7.

W grupie południowo-wschodniej trudno również przewidzieć kto zostanie mistrzem. Największe szanse ma przemyska Polonia. Dotychczas jednak drużyna ta nie rozegrała ani jednego meczu, zdobyła tylko 2 punkty bez walki z powodu wycofania się siedleckiego Strzelca. Stan tabeli: 1) Hasmonia (Równo) 2 gry, 4 pkt. st. br. 5:2. 2) Polonia (Przemyśl) 1 gra, 2 punkty, st. br. 3:0. (walkower). 3) Strzelec (Siedlce) 3 gry, 0 pkt. st. br. 2:8.

W grupie północno-wschodniej prowadzi zdecydowanie WKS (Wilno) na dwie gry zdobył ten zespół 4 punkty i st. br. 7:2. 76-ty p. p. z Grodna, który w ub. niedziele pokonał 4-ty dyon samochodów pancernych z Brześcia 3:2 (1:1), wysunął się na drugie miejsce, mając na dwie gry 2 pkt. i st. br. 4:6. Trzecią jest 4-ty dyon s. p. 2 gry, 0 pkt. st. br. 3:6.

HUGO WAST.

UKRYTE ŹRÓDŁO

Przełożył z hiszpańskiego T. J.

Pojechali klusem nic do siebie nie mówiąc, nie czując palącego słońca i nie słysząc głosów, napelniających zgiełkiem las, który przebiegała biała od kurzu droga, gdzie jaszczurki pozostawiały szeroki swój ślad, a kuropatwy — delikatny odcisk zwinnych nóg.

Darma zaczął mówić o miłości, ona zaś nie wiedziała, co mu odpowiedzieć.

Spostrzegłszy pierwsze domy miasteczka, doznała jakiegoś uczucia wstydu, oświadczyła mu to nieśmiało, niby zwierzając się, poczem oboje zawrócili.

Wówczas Maria Teresa przypomniała sobie, że ojca nie ma w domu, wobec czego wizyta młodego człowieka stawała się zbędną.

Ponieważ zaś nie było celu pozostawać z dziewczyną dłużej, Darma zaczął się żegnać na granicy pola koniżyny. Podając jej rękę, rzekł, że ma duszę smutną, bo musi się z nią rozstać, a zarazem radosną, gdyż znalazł sposobność wyznania jej swej miłości.

Wróciwszy do domu Maria Teresa przywołała Damiana tak łagodnie, jak nigdy i oddała mu wierzchowca, sama

zaś zamknęła się w swym pokoju aż do śniadania, przeżywając niewymowną rozkosz tego spotkania.

Teraz nastały gorące dni w jej życiu. Na drodze do miasteczka spotykała się kilkakrotnie z Julianem. Jechali razem chwilę, szukając jednego z tych rozłożystych algarrobów, rosnących w pobliżu ścieżki, którą ocieniały swymi konarami. A gałęzie pochylały się tak nisko, że trudno było przejechać pod niemi konno. Julian zeskakiwał na ziemię, zbliżał się do Marii Teresy i rozmawiał z nią, gładząc przytem grzywe jej konia.

Droga ta, zwykle bezludna, nie nadawała się jednak na miejsce do miłosnych schadzek. W każdej chwili mógł ich ktoś zaskoczyć i donieść o tem don Pedro Rojasowi, który żywił urazę do Darmy.

Jakkolwiek młodzieniec, w istocie rzeczy nie przywiązywał wielkiej wagi do tego, że go mogli zobaczyć, gdyż był zarozumiały i pochlebiał mu, iż wiadziato o jego skłonności do flirtów, to jednak udawał, że podziela obawy dziewczyny.

Kilka krów, pasących się opodal, zaryczało parę razy tak blisko drogi, że młodzi mogli je dość łatwo spostrzec. Oddaliwszy się natomiast w głąb lasu, byliby już zabezpieczeni od wszelkich spojrzeń.

Julian, zda się pragnął tego. Maria Teresa wołała pozostać przy skraju drogi.

MIĘDZYKARODOWE ZAWODY MOTO-CYKLOWE W WIŚLE.

W niedzielę odbył się w Wiśle międzynarodowy motocyklowy wyścig górski t. zw. Tourist Trophy o mistrzostwo Polski. Wyścig ten wchodzi również w skład konkurencji o mistrzostwo Europy. Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie i doskonałej organizacji. Zainteresowanie było olbrzymie. Ogółem wyścig obserwowało przeszło 60.000 osób.

Wyścig zgromadził 57 maszyn z Polski, Włoch, Austrii, Czechosłowacji, Węgier i t. d. Podczas wyścigów nie zanotowano żadnych wypadków.

W kategorii 250 ccm zwyciężył Włoch Sandri. Wyścig ten obejmował 8 okrążeń toru, tj. 128 km. 2) Tychy (Czech) 3) Sukal (Cz).

W kategorii 350 ccm, na 10 okrążeń, 180 km. pierwsze miejsce zajął Falk (Austria) w czasie 2:40:45. 2) Jung (Polska) 2:22:20. 3) Bogusławski (Polska) 2:28.

W kategorii 500 ccm na 12 okrążeń toru, 214 km. triumfował Runtsch (Austria) w czasie 2:33:28. Dalsze miejsca zajęli austriacy Gayer w czasie 2:33:36 i Czerny 2:33:38.

W kategorii 1000 ccm, na 12 okrążeń toru 214 km. wyścig ukończył tylko jeden zawodnik Polak Batelt w czasie 2:46:25. Startujący w tej kategorii jedyny zawodnik węgierski odpadł w 11 okrążeniu.

Indywidualnie najlepszy czas dnia na jednym okrążeniu uzyskali: Runtsch (Austria) 12,2 min. przed Polakiem Bateltem i Włochem Sandri.

W związku z wyścigami odbył się raid gwiazdzisty samochodowy i motocyklowy, który zgromadził ponad 3000 maszyn. Raid gwiazdzisty samochodowy organizował Śląski Klub Automobilowy, raid motocyklowy Śląski Klub Motocyklowy.

POLSCY KOLARZE NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Zarząd Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich postanowił zgłosić do wyścigu na mistrzostwa świata następujących zawodników: w kategorii zawodowców na tor — Henryka Szamotę, w kategorii amatorów na szosę — Michała Korsak-Zaleskiego, Franciszka Kielbase i przebywającego stale na emigracji Antoniego Hadrysia.

Prasa włoska donosi, że Urugwaj zgłosił się wziąć udział w piłkarskich mistrzostwach świata o ile organizatorzy podwyższą sumę ofiarowaną mu na kosztą przyjazdu.

Sztafeta niemiecka w składzie Radtke, Schmieden, Neitschke pobila rekord światowy na 3X800 m. pafi, osiągając czas 7:45,5.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia.

Dewizy (transakcje).

Berlin 213'25, Belgia 124'80, Holandia 361, Londyn 29'63, Paryż 35'01, Szwajcaria 173.

Bank Polski płacił dziś za dolara gotówkowego, 6'50, w obrotach prywatnych płacono 6'65. Dolar złoty 9'04 rubel złoty 4'80 i pół.

Papiery procentowe.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52'75
4 proc. pożyczka inwestycyjna 103'75
4 proc. państw. pożyczka premijowa dolarowa 49'80, Bank Polski 81'50.

OGŁOSZENIA

KUPNO

Kupię

samochód 1-tonowy „reklamówkę” używany, w dobrym stanie. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Samochód K.” 1511

Kupię

kamienicę, solidną, rentowną. Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Kamienica” 1507

POSAD POSZUKUJĄ

OGRODNIK STARSZY

30 lat praktyki. — Specjalność: handlowe ogrodnictwo, wczesne inspekty, warzywa, kwiaty. Szkoła. Różne sztampowe. Zakładam nowe ogrodnictwo. — Poszukuję posady w zarządzie gospodarczym. — Lwów, Pasieczna 32 „Dla ogrodnika”. Świadczenia pierwszorzędne. 15.6

RÓŻNE

FUTRA

damskie, męskie, nowe modernizacje, przeróbki wykonuje starannie, gustownie, sumiennie: Magazyn Pracownia Futer Karola Schürera, Lwów, Senatorska 11a (boczna Romanowicza). 1492

Wkrótce jednak te spotkania stana się niemożliwe. Kilkakrotnie Darma stracił już całe ranki, galopując z miasteczka aż tutaj i nie spotykał jej, gdyż nie mogła wyjeżdżać sama.

Lucili, może z zazdrości — pierwsze bowiem spojrzenie Darmy było przeznaczone — zaczęły się wydawać podejrzane te wycieczki, na które Maria Teresa nie zapraszała jej i z których nie chciała się tłumaczyć.

Przy pierwszej sposobności Maria Teresa opowiedziała Julianowi, jak sprawy stoją i rzekła:

— A gdybyśmy się spotkali u pana w domu, wieczorem, kiedy wszyscy już śpią.

Potrząsnął głową.

— Ojciec mój wraca nieraz późno.

— A jeżeli nie wraca późno, to kiedy się kładzie spać?

— Po kolacji. Teraz o godzinie dziesiątej wszyscy już śpią. Ale psy są czujne i nie pozwolą zbliżyć się nikomu. To niemożliwe, zupełnie niemożliwe.

Zasmuciła się, on zaś zapytał.

— O której godzinie wraca pani brat?

— O świcie, jak zawsze, kładzie się i wstaje na drugie śniadanie.

— Dobrze. Jeżeli któregoś dnia, kiedy ojciec będzie w domu przyśle pani po mnie służącego, to psy nie będą czekały, gdy przyjeździemy razem.

— To prawda! Ale kogo posłać?

Zamknęła. Wszystko wokół w pełnej przepychu szacie letniej, strojącej szczerze cały gaj, zapraszało do kompowania tej miłosnej pieśni.

Ciepły powiew, mruśkający drzewa, niosący woń aromatycznych kwiatów, był niby kadzidło, co osnuwało naturę. Julian ujął jej rękę i uścisnął.

Uczynił to po raz pierwszy. Ona zamknęła oczy i miała wrażenie, że cały gaj krąży dokoła niej. I poczuła, że wola jej roztopić się w jakimś gwałtownym porwywie.

Wysunęła rękę z jego dłoni.

— Dobrze. Dobrze. Zawiadomie pana.

I z trudem zmuszając się do rozstania, ruszyła galopem, oszołomiona i radosna.

On popatrzył za nią.

— Moja jest — pomyślał.

Uśmiechnął się, wspomniawszy, że don Pedro Rojas nie wie zupełnie, jak to jego wróg rozkochał w sobie dziewczynę. Dosiadł wierzchowca i truchcikiem pojechał w stronę miasteczka, zaabsorbowany już innymi sprawami.

Kiedy Maria Teresa wróciła do domu, ojca jeszcze nie było.

Damian, siedząc nawprost odna jej pokoju, spłatał kilka rzemyków na pejsz dla gospodarza i udał, że nie widział dziewczyny, lekając się jej lekceważenia.

(C. d. n.)